

Seniorzy na zakupach i... plotkach

Palący problem w dobie epidemii koronawirusa.



12

WTOREK 21 KWIETNIA 2020 r.

cena 3,50 zł (5% VAT)

nowiny

WODZISŁAWSKIE

Nr indeksu 323942 | ISSN 1508-8820 | www.nowiny.pl | nw@nowiny.pl | Nr 16 (1013)

Rok XXI



Wodzisławscy uczniowie produkują przybicie dla służb medycznych

18 i 19

Kilkadzieci ostrzelanych i uszkodzonych aut



Nudzili się, upili się, poszli w miasto. A że mieli ze sobą pneumatyczną broń, to skończyło się na uszkodzeniu prawie 30 samochodów, do których strzelali jak do strzelniczej tarczy, wybijając w nich szyby. Sprawcy zostali szybko ustalen. To 24- i 22-letni mieszkańcy Rydułtów.



To efekt nocnego rajdu PIJANYCH „SNAJPERÓW”

16

Czy to przyszła gwiazda muzyki pop?

Droga do sławy daleka, ale Kamila Krawczyk z Rydułtów pierwszy singiel (i krok) już zrobiła.

Str. 21

DOŻYNEK W SKRZYSZOWIE NIE BĘDZIE, DNI GMINY GODÓW TEŻ NIE

Przez koronawirusa do końca roku odwołano gminne imprezy.

Strona 6



Zetną pensje na kopalniach?

Zarząd PGG chce obniżek wypłat o 20%, związki zawodowe się nie zgadzają.

STRONA 13

Mieszkańcy gmin otrzymują za darmo maseczki ochronne

Przy czym w Mszanie sami uszyli, w Lubomiu kupili.

Str. 10

Wymazobus wreszcie ruszył do gmin powiatu

ALE WSZYSTKICH PROBLEMÓW NIE ROZWIĄŻE.

Str. 10

AWANTURA O MILIONY, KTÓRE NIE TRAFIĄ DO NASZEGO SZPITALA

123 miliony złotych mają trafić do 27 szpitali i placówek medycznych na terenie województwa śląskiego na walkę z koronawirusem. Pieniądze dostaną szpitale m.in. w Raciborzu, Jastrzębiu, Rybniku i Żorach. O przyznaniu środków, które pochodzą głównie z funduszy unijnych zdecydował Zarząd Województwa, ale spory wpływ na to miał również Wojewoda Śląski Jarosław Wierczok. Podziału dokonano na podstawie listy wojewody, który

wskazał szpitale wyznaczone do walki z COVID-19 obecnie i w przypadku dalszego rozwoju epidemii. Na tej liście zabrakło szpitala w Rydułtowie i Wodzisławiu. Uznano, że placówka ta obecnie nie ma zdolności do walki z koronawirusem. Starosta wodzisławski Leszek Bizoń decyzję Zarządu Województwa uznał za polityczną i stwierdził, że jest ona policzkiem wymierzonym mieszkańcom powiatu, zwłaszcza tym walczącym z koronawirusem.

Strona 3

#kpujeratuje nowiny.pl

WSPÓLNIE ratujemy lokalne firmy i nasze miejsca pracy TO PROSTE!

DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ NA nowiny.pl/kpuje-ratuje

Kupujesz Ratujesz

Nasza akcja dla przedsiębiorców, którym koronawirus niszczy dorobek życia. Bezpłatnie udostępniamy łamy tygodnika dla firm, które walczą o przetrwanie. Czytaj na str. 7-9

ISSN 1508-8820



16

9 771508 882108

Na wstępie



Artur Marcisz
Redaktor
Naczelny
Nowin
Wodzisławskich

Epidemia okazją

Epidemia sporo powinna nas nauczyć. Kilka tygodni temu pisałem w tym miejscu o tym, że koronawirus przypomnieliśmy ludzkości o tym, że nie wszystko może i że nie wszystko od niej tylko zależy. Powinna więc nauczyć nas pokory.

Pisząc o różnych problemach mieszkańców naszego powiatu, zastanawiam się jednak, czy epidemia nauczy nas również empatii, umiejętności wczucia się w potrzeby innych? Czy nauczy nas cierpliwości? Czy będziemy potrafili zrozumieć, że nasze dawne przyzwyczajenia nie pasują do zmienionej o 180 stopni rzeczywistości? Czy dotrze do nas, że nasze, moje potrzeby, nie są jedynymi, że inni też muszą swoje potrzeby zaspokoić, podczas gdy warunki, czas, realia się zmieniły? Czy potrafimy zrozumieć, że zmiana pewnych przyzwyczajień wymaga czasu i nie da się jej zrobić z dnia na dzień? To pytanie o cierpliwość, zwłaszcza w stosunku do tych, którym zmiany, przystosowanie się do nowej rzeczywistości, zajmuje np. z racji wieku, nieco więcej czasu.

Te pytania można stawiać zarówno w stosunku do banalnych sytuacji, jak robienie zakupów, ale też do o wiele istotniejszych spraw.

Jeszcze kiedy epidemia zaledwie miała u nas początek, kiedy jej ofiar nie było jeszcze tak wiele, słyhać było opinie, że po epidemii świat na pewno będzie inny. Bez wątpienia. Ale czy ta zmiana będzie polegać również na tym, że będziemy w stosunku do siebie bardziej... ludzcy? To już zależy od nas samych. Mam wrażenie, że z koronawirusem dostajemy ku temu kolejną okazję.

W dobie koronawirusa mocno obrywa sztuka i kultura. Co nie znaczy, że całkowicie zanika. Udowodnili to młodzi artyści z Teatru Naszej Wyobraźni i zespołu ANAVA, działających przy Ośrodku Kultury w Gołkowicach. Właśnie – oczywiście zdalnie – nagrali sieciowe przedstawienia „Ptasiego radia” Juliana Tuwima oraz „Pchły Szachrajki” Jana Brzechwy.

Dla młodych artystów epidemia nie jest przeszkodą

„Ptasie Radio” w wykonaniu artystów z Teatru Naszej Wyobraźni oraz zespołu tanecznego Anava [2020]



Jedna z aktorek „Ptasiego radia”
Julia Cnota z Godowa

GOŁKOWICE – Próba oczywiście nie mamy, ale się nie nudzimy. Stąd pojawił się pomysł, żeby nakręcić sztukę do wiersza „Ptasie radio”. Na nadane na naszej fejsbukowej grupie hasło „Kto chce nagrać wierszyk?”, pozytywnie odpowiedziało aż 72 dzieciaków. Każde dziecko otrzymało do nagrania bardzo ważną rolę. Ze względu na liczbę aktorów, każdy aktor powiedział po kilka słów, ale całość nagrania pokazuje, że każdy z tych aktorów okazał się ważny, zrobił się z tego taki ciekawy miks - mówi Dominika Brzoza-Piprek, która prowadzi Teatr Naszej Wyobraźni i Zespół Taneczny ANAVA oraz jest pomysłodawczynią projektu.

Realizacja pomysłu trwała od niedzieli do wtorku. Była ściśle tajna, tak żeby pomysłu nikt nie podpatrzył. Młodzi aktorzy musieli nagrać z pomocą rodziców w domach swoje występy, następnie przesłali je do reżyserki, która zmontowała kilkadziesiąt pojedynczych występów w jedno, trwające prawie 6 minut nagranie, które można zobaczyć m.in. na portalu Nowiny.pl Efekt wspianiały. Każdy aktor wniósł swoją własną interpretację, emocje, umiejętności.

Sieciowe wykonanie „Ptasiego radia” to dopiero początek działalności młodych artystów i ich opiekunki. W miniony weekend zakończyły się prace Teatru Naszej Wyobraźni i zespołu ANAVA nad kolejnym sieciowym spektaklem do „Pchły Szachrajki” Jana Brzechwy. To przedstawienie bardziej zaawansowane pod względem artystycznym. - Fantazja rodziców i dzieci nie zna granic. Dzieci wystąpią ucharakteryzowane, wymalowane, niektórzy rodzice przygotowali specjalne tło. Przedstawienie jest prawie gotowe, czekamy na dokręcenie kilku scen - mówi Dominika Brzoza-Piprek. Biorąc pod uwagę jej pomysłowość i zaangażowanie artystów, nie jest wykluczone, że wkrótce powstaną kolejne spektakle.

Palma z recyklingu na wodzisławskim Rynku



Wielkanocna palma jeszcze do niedawna była świąteczną choinką

WODZISŁAW ŚL. Święta Wielkanocne w tym roku wyglądały zupełnie inaczej. Oczywiście za sprawą koronawirusa. Wodzisławski Dział Zieleni zadbał jednak, by na rynku miasta, pomimo przynębiającej rzeczywistości, nie zabrakło ducha Świąt.

Dział Zieleni przygotował symbolicznie dekoracje na święta Wielkanocne na wo-

dzisławskim Rynku. Poza malowanymi jajkami na stojakach pojawiła się też wielka palma. Co ciekawe... jeszcze kilka miesięcy temu była ona Bożonarodzeniową choinką. Dział Zieleni przyciął ją niemalże całą, pozostawiając pień oraz koronę. Całość została przyozdobiona kolorowymi kwiatami i tak powstała wielkanocna palma. **AgaKa**

ROMEO I JULIA POZOSTANĄ W BEZPIECZNYM MIEJSCU

WODZISŁAW ŚL. Staw w Parku Miejskim w Wodzisławiu Śląskim zamieszkuje dwa łabędzie - Romeo i Julia. Na okres zimowy trafiają pod opiekę księdza proboszcza parafii św. Wawrzyńca na Wilchwach, który prowadzi zwierzyńiec. Ptaki do Parku Miejskiego wracają na wiosnę, lecz tym razem będzie inaczej.

W związku z sytuacją związaną z epidemią koronawirusa, w trosce o dobro zwierząt

podjęto decyzję o wydłużeniu pobytu łabędzi na Wilchwach. Pozostaną tam do odwołania. Warto nadmienić, że ptaki są pod stałą opieką lekarza weterynarii. Krótko po podjęciu decyzji o pozostawieniu łabędzi u księdza proboszcza wprowadzono rządowy zakaz korzystania z parków, bulwarów oraz lasów. Park Miejski w Wodzisławiu Śląskim również został czasowo wyłączony z użytku. **AgaKa**

PSIAKI I KOCIAKI CZEKAJĄ NA DOM 605 109 891



Boro



Boss



Dziej



Pelia

NOWY SERWIS REKRUTACYJNY

praca nowiny.pl

RACIBÓRZ • RYBNIK • WODZISŁAW ŚL. • GLIWICE
JASTRZĘBIE-ZDRÓJ • ŻORY • KĘDZIERZYN-KOŹLE



praca.nowiny.pl Sprawdź nas już dziś!

NIEODPŁATNA POMOC PRAWNA

W RADLINIE

Do uzyskania pomocy uprawniona jest każda osoba fizyczna, która złoży pisemne oświadczenie, że nie jest w stanie ponieść kosztów odpłatnej pomocy prawnej.

Punkt nieodpłatnej pomocy prawnej znajduje się w Ośrodku Pomocy Społecznej w Radlinie, ul. Solskiego 15, 44-310 Radlin

Harmonogram przyjęć: pon. 12.30 – 16.30, wt. 12.30 – 16.30, śr. 09.00 – 13.00, czw. 12.30 – 16.30, pt. 09.00 – 13.00. Można umówić się pod numerem telefonu (osoby umówione korzystają z pierwszeństwa): 32 41 209 51.

Fundacja Obrony Praw Człowieka
Dura Lex Sed Lex

44-200 Rybnik, ul. Powst. Śl. 3 lok. 116
KRS: 0000477137

Finansowane ze środków budżetu państwa przekazanych przez Powiat Wodzisławski.



**Ryby morskie i słodkowodne
ŚWIEŻE I MROŻONE**



**Tylko
u nas ryby
z własnej
wędzarni!**

**Racibórz, ul. Zborowa 5a
tel. 32 415 22 32**

**Racibórz, ul. Ocicka 5
tel. 32 666 0 111**

Potężna awantura o unijną kasę dla szpitala w Rydułtowach i Wodzisławiu

Decyzja Zarządu Województwa Śląskiego o podziale 123 mln zł unijnych pieniędzy na walkę z COVID-19, poprzez planowane przekazanie tych środków 27 placówkom medycznym, odbiła się na Śląsku szerokim echem. Również w powiecie wodzisławskim. Przy czym tu to echo ma negatywny wydźwięk, za sprawą tego, że wśród placówek medycznych, do których trafić ma dofinansowanie, nie znalazł się Powiatowy Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej w Rydułtowach i Wodzisławiu. Dlaczego? Postaraliśmy się uzyskać na to pytanie odpowiedź.

POWIAT Decyzja o podziale 123 mln zł, pochodzącym głównie z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Śląskiego (środku unijne) dla 27 placówek medycznych na terenie całego województwa śląskiego została podjęta uchwałą Zarządu Województwa 8 kwietnia. Załącznik do uchwały precyzuje, które podmioty medyczne otrzymają to wsparcie. Wśród nich znalazły się m.in. szpital zakaźny w Raciborzu, szpitale wojewódzkie w Rybniku i Jastrzębiu, szpital w Żorach. Na liście próżno szukać szpitala w Rydułtowach i Wodzisławiu, który, przypomnijmy, od 2 kwietnia wstrzymał przyjęcia pacjentów do odwołania ze względu na wystąpienie na terenie placówki ogniska koronawirusa.

Brak dofinansowania dla szpitala wzbudza spore poruszenie tak wśród lokalnych samorządowców, jak i samych mieszkańców powiatu. W sieci nie brakuje komentarzy, że brak wsparcia to skandal. Padają pytania, według jakiego klucza wybrano placówki, które mają otrzymać środki? Czy szpitale musiały składać jakieś wnioski o dofinansowanie? A może wodzisławski szpital czegoś nie dopatrzył?

Ograniczone środki, ograniczona lista

Rzecznik prasowy Śląskiego Urzędu Marszałkowskiego, Sławomir Gruszka, w odpowiedzi na nasze pytania, wyjaśnił, że wykaz podmiotów, które wezmą udział w projekcie został uzgodniony pomiędzy Zarządem Województwa Śląskiego a Wojewodą Śląskim. – Metodologia doboru podmiotów uprawnionych do wsparcia polegała przede wszystkim na doborze tych jednostek, które decyzją Wojewody Śląskiego zostały postawione w stan podwyższonej gotowości, a także realizują kluczowe z punktu widzenia przeciwdziałania COVID-19 zadania polegające na udzie-

laniu specjalistycznych świadczeń medycznych, w tym z zakresu ratownictwa medycznego. Z uwagi na ograniczone środki finansowe liczba beneficjentów projektu musiała ulec ograniczeniu, a wsparcie skierowano do podmiotów leczniczych odgrywających kluczową rolę w walce z pandemią – wyjaśnia Gruszka.

Wsparcie dla tych, którzy walczą z COVID-19

Wicemarszałek województwa śląskiego Wojciech Kałuża wyjaśnia wprost: – Na liście podmiotów uprawnionych do dofinansowania znalazły się te placówki medyczne, które zostały wskazane przez wojewodę śląskiego. Znajdują się na niej wszystkie szpitale, które są rekomendowane przez wojewodę. Te, które walczą z Covid-19, jak i te placówki, które zarząd województwa rekomendował do dofinansowania zgodnie z kierunkowym rozwojem działalności służby zdrowia w województwie śląskim – mówi Kałuża.

Wojewoda wiedział?

O sprawę zapytaliśmy dyrektora PPZOZ w Rydułtowach i Wodzisławiu, Krzysztofa Kowalika. Ten odpowiada, że nie wie, według jakiego klucza były rozdzielane środki placówkom medycznym, dlatego nie jest w stanie skomentować tego, dlaczego wodzisławski szpital pieniędzy nie dostał. – Możemy tylko ubolewać nad tym, że nasz szpital na liście dotacyjnej nie został ujęty – mówi dyrektor Kowalik. Przypomina, że starosta wodzisławski Leszek Bizoń kilkanaście dni temu wystosował do wojewody śląskiego pismo z prośbą o wsparcie finansowe dla szpitala. Według Kowalika, wojewoda musiał mieć świadomość, że placówce pieniądze są potrzebne. Pytanie jednak czy tak na pewno było? Apel starosty do wojewody został upubliczniony 7 kwietnia, a przypomnijmy, że

decyzja zarządu województwa została podjęta w oparciu o listę wojewody, 8 kwietnia. Czy apel nie dotarł zbyt późno? Starosta wyjaśnia, że apel wysłał 6 kwietnia. O to dlaczego na liście placówek rekomendowanych przez wojewodę zabrakło szpitala w Rydułtowach i Wodzisławiu, chcieliśmy zapytać w Śląskim Urzędzie Wojewódzkim. Nie udało się. Rzecznik prasowy wojewody nie odbierał od nas telefonu. Na pytanie zadane SMS-em również nie odpowiedział.

Starosta: szpital walczy z COVID-19

W Starostwie Powiatowym w Wodzisławiu Śl., które jest organem założycielskim szpitala w Rydułtowach i Wodzisławiu, informację o braku dofinansowania przyjęto z niedowierzaniem. Starosta twierdzi, że wojewoda śląski Jarosław Wierczok wiedział o kłopotach finansowych szpitala. – Nasze oburzenie jest tym większe, że lista podmiotów leczniczych, którym postanowiono udzielić pomocy była uzgodniona z wojewodą, do którego już na początku kwietnia starosta wysłał apel o wsparcie finansowe PPZOZ. Zgodnie z przekazywanymi przez urząd marszałkowski informacjami, metodologia doboru jednostek uwzględniała podmioty, które decyzją wojewody zostały postawione w stan podwyższonej gotowości, a także realizują kluczowe z punktu widzenia przeciwdziałania SARS-CoV-2 zadania, polegające na udzieleniu specjalistycznych świadczeń medycznych. W tym miejscu nie sposób nie zauważyć, że nasz PPZOZ do tego grona również się zalicza. Trudno się więc pogodzić z decyzją Zarządu Województwa o nieuznaniu go za podmiot kluczowy w walce z epidemią i to w sytuacji, gdy na terenie powiatu ujawniono jedno z największych w województwie śląskim ognisk zachorowań na koronawirusa. Ta decyzja to policzek wymierzony miesz-

kańcom, a przede wszystkim osobom zaangażowanym w nasz powiecie w walkę z koronawirusem – uważa starosta wodzisławski Leszek Bizon.

Szpital niegotowy na walkę z koronawirusem

Nieco światła na sprawę rzucają wyjaśnienia Jarosława Szczęsnego, radnego Sejmiku Województwa Śląskiego. W mediach społecznościowych, po tym jak poinformował o wsparciu jakie z województwa ma trafić do szpitali, został skrytykowany przez mieszkańców powiatu wodzisławskiego za to, że rydułtowsko-wodziszawski szpital tego wsparcia akurat nie otrzyma (Szczęsny jest jedynym radnym sejmiku będącym mieszkańcem powiatu wodzisławskiego). Na nasze pytanie, dlaczego tak się stało, Szczęsny przypomina, że nie wszystkie szpitale na Śląsku otrzymają wsparcie. – Nawet nie wszystkie szpitale wojewódzkie, które podlegają marszałkowi, otrzymają te środki, a jedynie 2/3 z nich. Muszę podkreślić, że te środki przeznaczone mają być nie na pomoc szpitalom będącym w trudnej sytuacji, ale stricte na walkę z koronawirusem. Wojewoda stworzył listę szpitali, które są przeznaczone do walki z koronawirusem, i jak wiadomo obecnie są to trzy szpitale jednoimienne, ale również te, które są przygotowywane do walki z koronawirusem na kolejnym, ewentualnym etapie rozwoju epidemii. Przez marszałka rozmawiałem o to, żeby to dofinansowanie otrzymał również nasz szpital powiatowy, ale okazało się, że nie jest on przygotowany pod względem technicznym i personalnym do tego by walczyć z koronawirusem, nie ma też odpowiedniego zaplecza. Nie miałem więc argumentów – tłumaczy Szczęsny. Mimo to, pismem datowanym na 18 kwietnia, Szczęsny zwrócił się do marszałka województwa śląskiego, jak i wojewody ślą-

skiego o ponowne rozważenie możliwości wsparcia PPZOZ w Rydułtowach i Wodzisławiu.

Szansa na inne środki

Czy więc szpital powiatowy, który oprócz tego, że próbuje opanować rozprzestrzenianie się koronawirusa we własnych murach, zмага się też z ogromnymi problemami finansowymi, definitywnie nie ma szans na to, by otrzymać wojewódzkie wsparcie? Starosta wodzisławski nie składa bronii. Przygotował protest przeciwko pominięciu przez Zarząd Województwa Śląskiego w gronie podmiotów wymagających dofinansowania, naszego szpitala powiatowego. Został on wysłany do marszałka województwa. Starosta nie szczędził w nim ostrych słów. Napisał m.in., że decyzja zarządu województwa jest postrzegana jako polityczna i jest odbierana jako policzek wymierzony mieszkańcom tej części województwa oraz osobom zaangażowanym tutaj w walkę z koronawirusem.

Z jednej strony upubliczniony protest jest bez wątpienia formą nacisku na zarząd województwa. Z drugiej strony rodzi się pytanie, na ile ta forma będzie skuteczna? Tym bardziej, że jest szansa na pozyskanie pieniędzy z innej puli środków uruchamianych przez urząd marszałkowski. – Mamy nadzieję i oczekujemy, że w najbliższym czasie władze regionu w trybie pilnym znajdą i przekażą szpitalom w Wodzisławiu i Rydułtowach należne im wsparcie finansowe – dodaje starosta. 16 kwietnia Śląski Urząd Marszałkowski poinformował, że kolejne 62 mln zł z budżetu województwa śląskiego mają zostać przeznaczone na wsparcie służby zdrowia w regionie. Radni Sejmiku Województwa Śląskiego pozytywnie zaopiniowali przedłożone propozycje na sejmikowych komisjach i podczas najbliższej sesji Sejmiku, która odbędzie się w najbliższy poniedziałek 20 kwietnia, podejmą decyzję

w sprawie ewentualnego przyjęcia stosownej uchwały.

– Wspomniane środki mają pomóc w ustabilizowaniu sytuacji finansowej szpitali, zrealizować niezbędne inwestycje i pomóc w walce z koronawirusem. Jestem przekonany, że radni Sejmiku przychylią się do tych propozycji – tłumaczy marszałek województwa śląskiego Jakub Chęłstowski. Zarząd województwa zaproponował przeznaczenie 27 mln zł na ustabilizowanie sytuacji finansowej szpitali, 21 mln zł na niezbędne inwestycje w służbie zdrowia i 12 mln zł na walkę z koronawirusem. Wspomniane działania mają pomóc w ograniczeniu rozprzestrzeniania się wirusa i złagodzeniu skutków epidemii. Czas pokaże, czy część tych pieniędzy trafi do szpitala w Rydułtowach i Wodzisławiu. Decyzje sejmiku zapadły już po zamknięciu tego numeru Nowin Wodziszawskich.

Artur Marcisz

Dość lamentu i gry politycznej

Dość zaskakująco całą sytuację ocenił Dawid Topol. Były wiceburmistrz Pszowa uznał, że decyzja zarządu województwa o podziale środków na walkę z koronawirusem pomiędzy placówki medyczne, broni się merytorycznie. – Dziwi mnie, ale pojmuję, że nie pojmują lokalni wóldarze, że na liście wsparcia nie ma wodzisławskiego szpitala. W promieniu 20 km mamy szpital zakaźny w Raciborzu, dwa WSS (Jastrzębie, Rybnik) i kolejny szpital gdzie mają być przyjmowani pacjenci w Żorach. Jestem zwolennikiem wyspecjalizowanych ośrodków. Rozumiem, że każdy by chciał (otrzymać środki – przyp. red.). Daleki jestem od tego, że to wymierzanie policzka tej części województwa - napisał w mediach społecznościowych Topol.

Na taką wiadomość mieszkańcy czekali od ponad dwóch tygodni. Wygląda na to, że sytuacja w wodzisławskiej lecznicy się stabilizuje. W efekcie szpital wznowia działalność.

Szpital częściowo wznowia działalność

WODZISŁAW ŚL. Epidemia koronawirusa w Powiatowym Publicznym Zakładzie Opieki Zdrowotnej (PPZOZ) w Rydułtowach i Wodzisławiu Śl. wygasa. - Sytuacja zaczyna się stabilizować z czego bardzo się cieszymy - mówi tamtejszy dyrektor Krzysztof Kowalik.

Ponad pół tysiąca badań

Przypomnimy, że pierwszym przypadkiem zarażenia Covid-19 stwierdzono 31 marca u jednego z pacjentów oddziału chirurgii ogólnej. W efekcie badaniom na jego obecność poddano osoby, które na skutek kontaktu z pacjentem mogły ulec zakażeniu. Liczba chorych sukcesywnie wzrasta-

ła. Ostatecznie (stan na 16.04) licznik zakażonych zatrzymał się na 75 osobach. Na tę liczbę składa się 26 pacjentów oraz 49 medyków.

Pacjenci, u których stwierdzono obecność koronawirusa, przekazano do tzw. szpitali jednoimiennych w Raciborzu i Tychach. Z kolei pracownicy wracają do zdrowia w domu lub w specjalnie przygotowanym izolatorium na terenie szpitala w Rydułtowach. W sumie od 30 marca do 16 kwietnia wodzisławska lecznica pobrała 522 wymazów od 72 pacjentów oraz 278 pracowników. - Niektórym pacjentom, jak i naszej kadrze pobierano wymazy do badań dwukrot-

nie - mówi dyrektor Kowalik. W wielu przypadkach konieczne było wykonanie tzw. testów kontrolnych, potwierdzających wcześniejszy negatywny wynik. Dotąd spłynęło 481 wyników z laboratorium.

Wznawiają działalność

Konsekwencją stwierdzenia zakażenia Covid-19 wśród pacjentów i załogi wodzisławskiego szpitala było zamknięcie lecznicy dla nowych pacjentów od 2 kwietnia. Zawieszono przyjęcia na izbach przyjęć, zarówno w Wodzisławiu Śl., jak i Rydułtowach, a także na wszystkich oddziałach szpitalnych, z wyjątkiem pediatrii w Rydułtowach.

Czynna była tylko świąteczna opieka medyczna w Wodzisławiu Śl. i Rydułtowach. 17 kwietnia, po decyzji dyrekcji ponownie otwarto szpital dla nowych pacjentów. - 17 kwietnia zostały wznowione przyjęcia pacjentów na izbach przyjęć w Wodzisławiu Śl. i Rydułtowach - informuje szef wodzisławskiego PPZOZ-u. Dodaje, że działalność wznowiają również oddziały: chorób wewnętrznych oraz neurologiczny z pododdziałem udarowym. Z kolei oddziały: chirurgii urazowo-ortopedycznej, chirurgii ogólnej, ginekologiczno-położniczej, anestezjologii i intensywnej terapii oraz neo-



Decyzję o częściowym otwarciu szpitali dyrekcja mogła podjąć na podstawie trwającego na terenie lecznicy postępowania epidemiologicznego

natologiczny będą sukcesywnie uruchamiane w terminie późniejszym, po zakończeniu na tych oddziałach dochodzenia epidemiologicznego i powrocie do pracy personelu objętego kwarantanną. Z kolei 20 kwietnia, w godzinach popołudniowych, Starostwo Powiatowe w Wodzisławiu Śl. poinformowało, że 21 kwietnia od godz. 8.00 wznowiona zostanie praca oddziału chirurgii urazowo-ortopedycznej,

oddziału ginekologiczno-położniczego oraz oddziału neonatologicznego szpitala w Wodzisławiu Śl. Działalność wznowi również blok operacyjny oraz trakt porodowy. W dalszym ciągu zamknięty jest oddział chirurgii ogólnej oraz anestezjologii i intensywnej terapii - do czasu zakończenia postępowania epidemiologicznego i powrotu personelu objętego kwarantanną do pracy.

Justyna Koniszewska

W ostatnich dniach wznowiona została działalność części Zespołu Poradni Specjalistycznych w Rydułtowach i Wodzisławiu Śl.

Poradnie specjalistyczne ZNÓW CZYNNE



Zespół Poradni Specjalistycznych w Wodzisławiu Śl.

RYDUŁTOWY, WODZISŁAW ŚL. Jak poinformowało Starostwo Powiatowe w Wodzisławiu Śl., w zawiązku z zakończeniem postępowania epidemiologicznego w części dotyczącej Zespołu Poradni Specjalistycznych w Rydułtowach i Wodzisławiu Śląskim podjęto decyzję o wznowieniu z dniem 15 kwietnia działalności poradni specjalistycznych, za wyjątkiem

Poradni Preluksacyjnej oraz Poradni Chirurgicznej w Wodzisławiu Śląskim. Te dwie poradnie wznowiły działalność od 20 kwietnia.

Przypominamy, że decyzją dyrekcji PPZOZ w Rydułtowach i Wodzisławiu Śl. od 3 kwietnia 2020 r. czasowo zawieszono udzielanie świadczeń zdrowotnych w Zespole Poradni Specjalistycznych w Rydułtowach i Wodzisławiu

Śląskim. Sytuacja spowodowana była uzyskaniem pozytywnych wyników testów na obecność wirusa SARS-CoV-2 wśród personelu oraz pacjentów szpitala w Wodzisławiu Śl. oraz wiążącą się z tym koniecznością przeprowadzenia dochodzenia epidemiologicznego celem zapobieżenia rozprzestrzenianiu się choroby COVID-19.

(art)

Ciągle żywy jest temat przebadania całego personelu wodzisławskiej lecznicy pod kątem obecności Covid-19. - Nie będzie stała na przeszkodzie - zapewnia Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Wodzisławiu Śl., którego akceptacja jest niezbędna, by próbki trafiły do laboratorium.

PRZEBADAĆ MOGĄ WSZYSTKICH. JEST JEDNAK „ALE”

WODZISŁAW ŚL. 10 kwietnia dyrektor Powiatowego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej (PPZOZ) w Rydułtowach i Wodzisławiu Śl. Krzysztof Kowalik wystąpił do Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w Wodzisławiu Śl. z prośbą o wiążące stanowisko, czy z uwagi na istniejące zagrożenie sanitarno-epidemiologiczne w lecznicy spowodowane koronawirusem możliwe jest przeprowadzanie badań na obecność SARS-CoV-2 u całego personelu zakładu przed ponownym uruchomieniem zawieszonych oddziałów. „Gdyby dyrekcja PPZOZ-u posiadała w tej kwestii swobodę decyzji, wszyscy pracownicy zakładu i jego pacjenci zostaliby poddani badaniom” - podkreślał w piśmie dyrektor Kowalik.

O tym, którzy pracownicy zostają objęci badaniami, decydują wnioski i ustalenia płynące z prowadzonego na terenie lecznicy postępowania i dochodzenia epidemiologicznego. Zarazem zgodnie z zarządzeniem z 31 marca Państwowego Powiatowego

Inspektora Sanitarnego w Wodzisławiu Śl. każde badanie w kierunku Sars-CoV-2 wymaga uzgodnienia z lekarzem chorób zakaźnych lub Powiatowym Państwowym Inspektorem Sanitarnym pod rygorem jego nieprzyjęcia w laboratorium.

Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Wodzisławiu Śl., Barbara Orzechowska tłumaczy nam, w pierwszej kolejności na badania powinny być kierowane wymazy od osób, które miały bezpośredni kontakt z zakażonym. - Takie są procedury. W innym wypadku laboratoria nie dałyby rady z przeprowadzeniem badań - wyjaśnia. Barbara Orzechowska dodaje jednak, że 10 kwietnia zaakceptowała listę wymazów od pracowników PPZOZ-u, którzy nie byli z pierwszego kontaktu z osobami zakażonymi. - Wszystko leży w gestii dyrektora Kowalika. Jeżeli zdecyduje, że chce przebadać wszystkich pracowników szpitala, nie będzie stała na przeszkodzie. W pierwszej kolejności musi to jednak uzgodnić z labo-

ratorem, do którego trafią wymazy, czy będzie w stanie przebadać przesłane próbki - mówi.

- Na ten moment nie mogę jasno określić, czy cały personel zostanie przebadany. W podobnej sytuacji co nasz szpital znajdują się również inne placówki w regionie. Trzeba mieć na uwadze, że laboratoria są po prostu przeciążone z powodu ilości dostarczanych wymazów - tłumaczy dyrektor PPZOZ Krzysztof Kowalik. Zapewnia jednak, że tam, gdzie będzie istniał cień ryzyka zakażenia któregośkolwiek z pacjentów czy personelu takie badania będą wykonywane. Obecnie testy na obecność koronawirusa wykonuje się w czterech miejscach na terenie województwa śląskiego w: Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Katowicach, Narodowym Instytucie Onkologii w Gliwicach, Śląskim Parku Technologii Medycznych Kardio-Med Silesia w Zabrze oraz w Laboratorium Medycznym GynCentrum w Sosnowcu.

(juk)

WPROWADZENIE PRZEZ CZECHÓW NOWYCH ZASAD WJAZDU DO ICH KRAJU, ZASKOCZYŁO WE WTOREK 14 KWIETNIA KIEROWCÓW CIĘŻARÓWEK, PRZEKRACZAJĄCYCH GRANICĘ Z CZECHAMI. WIELOKILOMETROWE KOLEJKI TIRÓW CZEKAJĄCYCH NA WJAZD USTAWIŁY SIĘ ZARÓWNO NA AUTOSTRADZIE A1 DO PRZEJŚCIA W GORZYCZKACH, JAK I NA DK 78 DO PRZEJŚCIA NOWE CHAŁUPKI.

ZNÓW KOLEJKI NA GRANICACH.

Tym razem przy wjeździe do Czech

Tiry czekające na wjazd do Czech na DK 78 w Olzie



Kolejka tirów na autostradzie A1 na wysokości Krostoszewice

GORZYCZKI, OLZA 14 kwietnia Czesi złagodzą restrykcje dotyczące przekraczania granicy, które wprowadzono w związku z epidemią COVID-19. Od 14 kwietnia obywatele czescy mogą warunkowo przekraczać granicę państwową. Dotyczy to m.in. funkcjonariuszy służb ratunkowych (akcja w sąsiednim kraju), rolników (dojazd do pól w sąsiednim kraju), a także wszystkich, którzy mają ku temu odpowiedni powód (wizyta u lekarza, pogrzeb, sprawa sądowa, opieka nad rodziną). Jeśli taka wizyta trwa krócej niż 24 godziny, wówczas osoba przekraczająca granicę nie zostaje objęta kwarantanną. Do katalogu uzasadnionych powodów przekroczenia granicy nie zaliczono m.in. zakupów oraz wyjazdów rekreacyjnych.

Czesi umożliwili też swoim obywatelom wyjazd za granicę na dłużej niż 24 godziny, np. w sprawach służbowych, czy do pracy. Jednak osoby, które korzystają z tej możliwości, muszą liczyć się z koniecznością 14-dniowej kwarantanny po powrocie do kraju.

Ponadto wszystkie osoby przekraczające granicę są rejestrowane przez czeską policję. Dotyczy to zarówno wjazdu na teren Republiki Czeskiej, jak i wyjazdu z tego kraju. Na-

stępstwem tego obostrzenia były kilometrowe korki, również w naszym regionie.

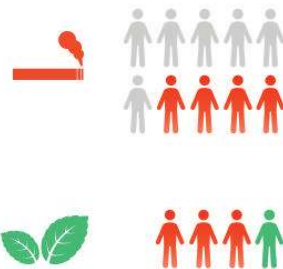
Dla kierowców aut ciężarowych nowe zasady przekraczania granicy z Czechami, wprowadzone przez Czechów okazały się zaskoczeniem. – Nic nie wiedziałem o tych zasadach i chyba mało kto wiedział – mówił kierowca tira z Grębowa, z którym rozmawialiśmy w Olzie. Nasz rozmówca, wioząc z Podkarpacia paszę dla koni do Włoch. 14 kwietnia koło południa, kolejka tirów czekających na wjazd do Czech przez przejście w Nowych Chałupkach, sięgała początku miejscowości Olza. Jeszcze gorzej było na autostradzie A1. Kierowcy, którzy chcieli przekroczyć granicę w Gorzyczkach musieli czekać w kolejce sięgającej Połomi.

Sytuacja zaskoczyła nie tylko kierowców, ale również samą GDDKiA, która o zmianach na przejściach i utrudnieniach czekających na kierowców informowała ze sporym opóźnieniem. Podobnie było zresztą również ze Strażą Graniczną. Na szczęście w kolejnych dniach sytuacja znacznie się uspokoiła. Według informacji drogowej GDDKiA, 15 kwietnia na autostradzie A1 spowodowanie sięgało 2 km, a na DK 78 zaledwie kilkuset metrów.

(art), (żet)

Zakaz mentoli nie zmieni palaczy Konsumenci chcą mieć wybór i dostęp do wiedzy

1 ILU PALACZY DOTKNIĘ ZAKAZ MENTOLI?



FORUM KONSUMENTÓW 2020 R. WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE, WSZYSTKIE PRAWA ZASTRZEŻONE

BADANIE ZOSTAŁO ZREALIZOWANE W STYCZNIU 2020 ROKU, METODĄ CAWI (COMPUTER ASSISTED WEB INTERVIEW), NA PANELU BADAWCZYM ARIADNA. BADANIE ZOSTAŁO PRZEPROWADZONE NA OGÓLNOPOLSKIEJ, REPREZENTATYWNEJ PRÓBIE POLAKÓW. W BADANIU WZIEŁO UDZIAŁ N=1057 OSÓB. WWW.ZAKAZMENTOLI.PL

Prawie połowa palaczy wybiera dziś papierosy mentolowe lub z kapsułką. Już od 20 maja br. będą ich pozbawieni, bo zacznie obowiązywać zakaz sprzedaży wyrobów tytoniowych o takim aromacie. Badania konsumencie pokazują, że zakaz nie wpłynie radykalnie na rzucenie palenia. Prawie 90% palących mentole będzie palić nadal. Tylko co? Na rynku pozostaną jedynie alternatywy pod postacią e-papierosów i podgrzewaczy tytoniu typu IQOS.

W badaniu zrealizowanym na zlecenie Forum Konsumentów w styczniu 2020 r. na reprezentatywnej próbie Polaków, firma badawcza Maison&Parners ustaliła, że mało kto wie o nowych przepisach i planowanych zmianach, a sami palacze nie rozumieją czemu ma służyć pozbawianie ich wyboru.

Groźne samoróbki

51 proc. palących papierosy mentolowe odpowiedziało, że po wprowadzeniu zakazu przerzuci się na inne papierosy, 20 proc. będzie kupowało dalej mentolowe, ale na czarnym rynku z nielegalnych, często niebezpiecznych źródeł, 16 proc. wybierze produkty alternatywne o mentolowym aromacie jak e-papierosy lub pod-

grzewacze tytoniu, które w 2017 roku wprowadzono do Polski pod nazwą IQOS, a 2 proc. będzie samodzielnie sobie przygotowywać papierosy smakowe. Te opinie potwierdzają przypuszczenie, że zakaz nie zmniejszy radykalnie liczby palących.

Niebezpiecznie brzmią zwłaszcza deklaracje zakupu wyrobów niewiadomego pochodzenia i samoróbek. Te, które dotychczas sprzedawano na czarnym rynku zawierały więcej szkodliwych substancji i groźnych dla zdrowia chemikaliów, niż jakiegokolwiek wyrób produkowany w fabryce, objęty reżimem technologii i akcyzą. Zmiana przepisów nie poprawi zatem zdrowia Polaków. Tylko 12 proc. palących mentole po wprowadzeniu zakazu rozważy rzucenie palenia lub zechce potraktować brak ulubionych papierosów w sprzedaży jako impuls do podjęcia kolejnej próby rzucenia palenia.

Brak informacji

Zaledwie 18 proc. ogółu Polaków i 35 proc. palaczy wie, że po 20 maja znikną papierosy mentolowe ze sklepów, kiosków i drogerii. Pozostali zostaną tym zaskoczeni.

– Polacy nie lubią jak im się

ogranicza wolność wyboru, nawet jeśli generalnie zgadzają się do zasady, że palenie szkodzi zdrowiu, podobnie jak jedzenie w nadmiarze słodczy – uważa Agnieszka Plencler, prezes Fundacji Forum Konsumentów. Podczas konferencji prasowej wprowadzającej kampanię informacyjną #zakazmentoli mówiła, że same zakazy nie zmieniają postaw. Tak samo usunięcie ze szkół automatów do sprzedaży batoników nie zmieniło apetytu młodych konsumentów. Ludziom trzeba przede wszystkim tłumaczyć, co im szkodzi, bo tylko takie kampanie trwale zmieniają zwyczaje. Zakazy to działania efektywne, ale mało skuteczne.

Zakaz sprzedaży mentoli jest efektem wdrożenia w Polsce dyrektywy unijnej, która narzuciła krajom członkowskim wycofanie z rynku każdego wyrobu tytoniowego, który swoim smakiem miałby uprzyjemniać palenie. Od dłuższego czasu zniechęca się palaczy informacjami na opakowaniach papierosów, jak bardzo szkodzą zdrowiu i zakazem palenia w miejscach publicznych. Jednak ciągle 9 mln Polaków sięga codziennie po papierosa. Ilu z nich pali w domu, także przy niepalących domownikach w tym przy dzieciach?

Lepiej rzucić

– Czy wprowadzenie zakazu sprzedaży papierosów mentolowych oraz z kapsułką to dobra metoda, by nakłonić palaczy do porzucenia nałogu? – pyta socjolog, prof. Dominika Maison z Uniwersytetu Warszawskiego. – Z pewnością trzeba namawiać ludzi do rzucenia albo przynajmniej ograniczenia palenia, ale trzeba zrozumieć w jaki sposób takie działania powinny być podejmowane. Niestety, zakazy nie zawsze przynoszą oczekiwane rezultaty.

Federacja Konsumentów też zachęca do rzucenia palenia. Jeśli jednak jesteś palaczem, który nie jest w stanie pozbyć się nałogu – nie wspieraj szarej strefy, bo nigdy nie będziesz mieć pewności co ci sprzedano i jak to wpłynie na twoje zdrowie. Poza oczywistym faktem, że wspieranie przemysłu lub mafijnych wytwórni jest zwyczajnie nieetyczne. Jeśli już musisz palić, lepiej korzystaj z alternatywnych metod, ale dobrze przebadanych, takich jak e-papierosy i podgrzewacze tytoniu.

Na stronie internetowej <https://zakazmentoli.pl> można przeczytać o sposobach na rzucenie palenia a także poznać badania dotyczące konsumpcji papierosów w Polsce.

EB

Wójt Godowa Mariusz Adamczyk zdecydował o odwołaniu w tym roku wszelkich imprez plenerowych, w tym dożynek i dni gminy. Powodem jest nie tylko troska o bezpieczeństwo ich uczestników.

W tym roku nie będzie dożynek, dni gminy i innych imprez

GODÓW Dni Gminy Godów miały się odbyć 11 lipca. Z kolei dożynki gminne zaplanowano na 22 sierpnia. Ich gospodarzem miało być w tym roku sołectwo Skrzyszów. Już wiadomo, że te dwie imprezy się nie odbędą, o czym informuje Urząd Gminy w Godowie na swojej stronie

internetowej. Gmina skasuje jednak nie tylko te dwie imprezy. – Do końca roku nie odbędzie się żadna impreza plenerowa, której organizatorem lub współorganizatorem miała być gmina Godów – mówi Mariusz Adamczyk, wójt Godowa. Jak zaznacza, z jednej strony chodzi o bez-

pieczeństwo ich uczestników. – Nie wiadomo jak długo potrwa epidemia i czy na jesień ponownie nie będzie większej fali zachorowań – mówi wójt Godowa. Dodaje zarazem, że jest również drugi powód decyzji o rezygnacji z imprez. Chodzi o oszczędności. Jest pewne, że dochody Godowa,

podobnie zresztą jak niemal każdej gminy w Polsce ulegną zmniejszeniu w stosunku do tego, co planowano na początku roku. Spadną zapewne dochody z podatku PIT, a z drugiej strony dochody z podatków odprowadzanych przez przedsiębiorców. Gmina zamierza im bowiem

ulżyć. – Na razie moim zarządzeniem została wprowadzona możliwość uzyskania ulg w zapłacie podatku od nieruchomości. Chcemy jednak wprowadzić kolejne ulgi dla przedsiębiorców. Decyzja zostanie podjęta podczas kwietniowej sesji rady gminy – mówi Mariusz Adam-

czyk. Jak dodaje, już teraz trzeba liczyć się z tym, że nie wszystkie zaplanowane na ten rok inwestycje zostaną wykonane. Część zostanie zamrożona. – Będziemy chcieli realizować tylko te inwestycje, na które mamy pozyskane środki zewnętrzne – mówi wójt. (art)

Mieszkańcy regionu stale korzystają z komunikacji autobusowej w dojazdach do pracy. Przewoźnicy zobowiązani są do codziennej dezynfekcji.

AKCJA DEZYNFEKCJA w autobusach MZK



W autobusach MZK dezynfekcję i gruntowne czyszczenie przeprowadza się kilka razy dziennie

REGION Nie słabną działania profilaktyczne, podejmowane przez MZK i przewoźników w celu ograniczenia niebezpieczeństwa zarażenia koronawirusem pasażerów. Odbywają się codzienne zabiegi dezynfekcyjne, a w wyniku ograniczenia przestrzeni pasażerów, podstawiane są dodatkowe autobusy.

– W obecnej sytuacji jeszcze bardziej uświadamiamy sobie, że komunikacja autobusowa to swego rodzaju misja realizowana przez samorządy – mówi Rafał Jabłoński, rzecznik Międzygminnego Związku Komunikacyjnego z siedzibą w Jastrzębiu-Zdroju. – Nie rezygnujemy z realizacji połączeń ważnych dla mieszkańców. Przeciwnie, w związku z ograniczeniami (liczba pasażerów nie może przekroczyć połowy miejsc siedzących) podstawiamy dodatkowe autobusy. Robimy to bez względu na dodatkowe koszty uznając, że jest to czas próby dla nas wszystkich. Nie możemy tych ludzi pozostawić samym sobie – argumentuje Rafał Jabłoński.

Dodaje, że MZK bardzo szybko dostosowało się do wymogów stawianych organizatorom komunikacji zbiorowej na czas epidemii.

Już kilka tygodni temu, dzięki dobrej współpracy z firmami przewozowymi, rozpoczęto dodatkową dezynfekcję autobusów ze szczególnym uwzględnieniem m.in. poręczy, uchwyty i kasowników. Wzmocniono kontrole czystości autobusów, a także podjęto szereg działań zmierzających do ochrony zarówno pasażerów, jak i kierowców. Wstrzymano m.in. sprzedaż biletów w autobusie i wyznaczono w pojazdach strefy bezpieczeństwa. – Na słowa uznania zasługują tutaj szczególnie kierowcy i firmy przewozowe, które świadczą usługi na rzecz MZK. To oni pracują na pierwszej linii frontu i robią to z oddaniem. W imieniu samorządów tworzących MZK, serdecznie im za to dziękuję – podkreśla Roman Foksowicz, przewodniczący Zarządu MZK Jastrzębie i wiceprezydent miasta Jastrzębie-Zdrój. (ska)

Wszystkie służby, które mogą być przydatne do walki z koronawirusem i jego skutkami cały czas pracują oraz monitorują aktualną sytuację na terenie naszego powiatu – zapewnia Starostwo Powiatowe w Wodzisławiu Śl. Pytamy, na czym konkretnie polegają te działania?

Na czym polegają kryzysowe działania wodzisławskiego starostwa?

POWIAT Starosta wykonuje swoje zadania z zakresu zarządzania kryzysowego przy pomocy powiatowego zespołu zarządzania kryzysowego oraz powiatowego centrum zarządzania kryzysowego. Tu na bieżąco koordynowane są działania różnych służb i analizowana sytuacja w powiecie. Zespół ten może spotykać się w różnych układach i konfiguracjach osobowych, innymi słowami nie trzeba (chyba że starosta zdecyduje inaczej), by we wszystkich działaniach uczestniczyli wszyscy członkowie. Są oni wskazywani przez starostę w zależności od potrzeb. W PZZK podejmowane są też działania i decyzje o charakterze operacyjnym i organizacyjnym. Początkowo zespół ds. zarządzania kryzysowego spotykał się w formie stacjonarnej. Pierwsze posiedzenie w niepełnym składzie odbyło się jeszcze 3 marca, zanim w kraju został wprowadzony stan zagrożenia epidemicznego. – Działa również Zarząd Powiatu tam, gdzie potrzebne są jego decyzje, jak na przykład w zakresie miejsc kwarantannowych dla osób oczekujących na wyniki badań (w przypadku pasażerów autobusów badanych na granicach), gdzie potrzebne jest zabezpieczenie środków na działania, gdy potrzeba zawiesić zajęcia dydaktyczne w Zespole Placówek Szkolno-Wychowawczo-Rewalidacyjnych, bo np. Ministerstwo Edukacji Narodowej „zapomniało” o tego rodzaju placówkach i dzieciach i młodzieży o specjal-

nych potrzebach edukacyjnych w swojej decyzji dot. zawieszenia zajęć itp. Aby unikać ryzy-

ka w wielu przypadkach jest to praca zdalna, ale do tego zmusza nas sytuacja – wyja-

śnia Wojciech Raczkowski ze Starostwa Powiatowego w Wodzisławiu Śl. (art)

Jak wyjaśnia Wojciech Raczkowski ze Starostwa Powiatowego w Wodzisławiu Śl. do tej pory Starostwo m.in.

- 1) monitorowało o niezamykanie węża zjazdowego na Autostradzie A1 w Gorzyckach,
- 2) apelowało o uruchomienie dodatkowych przejść granicznych dla mieszkańców powiatu pracujących w Czechach oraz w sprawie przywrócenia możliwości przekraczania granic przez osoby pracujące w Czechach,
- 3) wnioskowało do Wojewody o przekazanie dodatkowych środków ochrony indywidualnej dla szpitali i placówek oraz o udzielenie wsparcia finansowego z Budżetu Państwa na zabezpieczenie dalszego funkcjonowania PPZOZ,
- 4) pomagało w dostarczeniu z Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Katowicach wymazów do DPS w Gorzyckach i PPZOZ w Wodzisławiu Śl.,
- 5) cały czas ponagla i interweniuje w sprawie szybszego obiegu informacji na temat wyników testów
- 6) stale monitoruje o uruchomienie dodatkowych punktów przeprowadzenia testów na terenie województwa, aby przyspieszyć otrzymywanie wyników.
- 7) od momentu wystąpienia koronawirusa w PPZOZ zapewnia posiłki dla pracowników szpitala będących w kwarantannie,
- 8) organizuje pomoc psychologiczną – najpierw dla osób w kwarantannie, potem dla wszystkich potrzebujących. Najpierw w wymiarze kilku godzin – obecnie całodobowo,
- 9) dostarcza do szpitala środki ochrony. Wspomaga też proces zakupów środków ochrony osobistej (w związku z ich chronicznym brakiem) dla instytucji publicznych,
- 10) prowadzi ciągłe starania o uruchomienie na terenie powiatu miejsc kwarantannowych dla osób nie mogących odbyć kwarantanny w domu na terenie (w hotelach, ośrodkach wypoczynkowych, pensjonatach – starostwo wskazuje na brak zainteresowania ze strony przedsiębiorców w tym zakresie,
- 11) koordynuje działania na punkcie granicznym pomiaru temperatury zlokalizowanym na Autostradzie A1, POP Godów. W czasie wzmożonego ruchu, kiedy były kolejki na autostradzie, czyniliśmy starania o zapewnienie posiłku, wody, sanitariatów osobom stojących w korkach,
- 12) koordynuje działania na poziomie lokalnych samorządów, z którymi jesteśmy w stałym kontakcie,
- 13) przekazuje informacje do gmin, jeśli te są przez nie oczekiwane,
- 14) w porozumieniu z gminami rozeznawało temat dostarczenia mieszkańcom gmin powiatu maseczek ochronnych – wójtów gmin jako gospodarze na swoim terenie przejęli to zadanie.
- 15) koordynuje również kwestię mobilnych zespołów ds. pobierania wymazów. Jesteśmy w stałym kontakcie ze służbami Wojewody Śląskiego oraz gmin.



nowiny.pl



PROMUJEMY
już ponad
60 firm
DOŁĄCZ I TY!

nowiny
RACIBORSKIEnowiny
WODZISŁAWSKIE

Portal nowiny.pl ruszył z akcją społeczną „Kupuję – ratuję. Wspólnie ratujemy lokalne firmy i nasze miejsca pracy”, której celem jest wzajemna pomoc mieszkańców i przedsiębiorców w trudnych czasach pandemii. Bo jeśli wesprzemy lokalnych przedsiębiorców, w których najmocniej uderzył obecny kryzys, to pomożemy uratować miejsca pracy i płacone przez nich podatki, z których wszyscy (choć w różny sposób) codziennie korzystamy. **Każdy z nas może pomóc** – wydając (jeśli to tylko możliwe) swoje pieniądze na towary i usługi oferowane przez ludzi i firmy z naszego regionu – ludzi, którzy żyją w naszym sąsiedztwie od lat, firmy, w których pracujemy my sami lub nasi krewni, znajomi.

Na portalu nowiny.pl, a także w Nowinach Raciborskich i Nowinach Wodzisławskich, prezentujemy krótkie oferty firm z naszego regionu. Tych, które zgłaszają się do naszej akcji. Nie oceniamy, czy ich towary i usługi są wystarczająco dobre lub tanie. Decyzja, czy z nich skorzystacie, należy do was. **Robimy to całkowicie bezpłatnie**, bo wszyscy „jedziemy na jednym wózku” i po prostu czujemy, że teraz tak trzeba.

Sami jesteśmy stąd, tu pracujemy, zachęcamy was do czytania naszych gazet i portalu, korzystania z naszej oferty reklamowej. Wierzimy, że w tym trudnym czasie „**lokalny patriotyzm**” ma sens i do słów należy dodać konkretne działania.

Przedsiębiorco: napisz do nas na **kontakt@nowiny.pl** lub za pośrednictwem Facebooka Nowiny.pl, aby zgłosić również swoją firmę do akcji.

Czytelniku i konsumencie: właśnie teraz możesz pomóc – **sprawdzaj codziennie** oferty firm w Twoim regionie na stronie akcji na **nowiny.pl/kupuje-ratuje**, rób zakupy w naszych lokalnych firmach i podaj akcję dalej!

DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ NA **nowiny.pl/kupuje-ratuje**



antyki • meble stylizowane i współczesne • lampy • porcelana
lustra • obrazy • zegary • bibeloty

Czynne: pn.-pt. 10:00-17:00 sobota 10:00-13:00

SKLEP Z ANTYKAMI „ANTIQUES”

ul. Bosacka 52, 47-400 Racibórz
(róg ulicy Bosackiej i Cygarowej)

tel. +48 728 861 142

tel2. +48 721 891 225

e+mail: barbarasosna9@gmail.com

ARTIMEX
EURODENT
MEDICAL IMAGING
RACIBÓRZ

**REZONANS MAGNETYCZNY
i TOMOGRAFIA KOMPUTEROWA**

czynne codziennie w godz. 9.00 – 18.30

TOMOGRAFIA STOMATOLOGICZNA

artimex.com.pl/eurodent

**PORADNIE: ORTOPEDIA, UROLOGIA, REUMATOLOGIA, ENDOKRYNOLOGIA,
ORTOPEDIA CHIRURGII DZIECIĘCEJ (bioderka)**

Racibórz, ul. J. Bema 5, tel. 32 415 41 13, 721 595 100 | raciborz@nzo-eurodent.pl



**Sklep z częściami
i akcesoriami
samochodowymi**

- Chemia samochodowa firm Boll, Berner, Beko
- Akumulatory Exide - Centra, Fiamm
- Oświetlenie samochodowe polskiego producenta firmy Waś jak i zachodnich producentów
- Oleje i smary wszystkich markowych producentów
- Towar można odebrać osobiście lub prześlemy kurierem



Kontakt: 32 419 92 51, 32 415 05 90, 699 845 954

Racibórz, ul. Opawska 172 • Sklep czynny od pn.-pt. 8.00-18.00, sobota 8.00-14.00

**Urządź sobie
domowe SPA
z Monimar!**

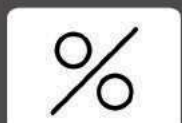
monimar
CENTRUM SZKOLENIOWE
HURTOWNIA KOSMETYKI ESTETYCZNEJ



ZAMÓW kosmetyki on-line

www.esklep.monimar.pl

**SALON MEBLOWY
BASZTOWA**



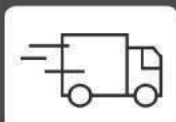
NIEPOWTARZALNE
RABATY



ZAKUPY PRZESZ
TELEFON



ODPOWIEDNIO
PRZYGOTOWANE
STANOWISKO OBSŁUGI



BEZPIECZNA
DOSTAWA

**ZRÓB BEZPIECZNE ZAKUPY
NA ATRAKCYJNYCH WARUNKACH
W OKRESIE PANDEMII!**

Dla Ciebie nasz salon jest czynny: 9.00-17.00.
Potrzebujesz mebli? Umów się z nami na
bezpieczne zakupy! Zapewnimy Ci komfortowe,
zdezynfekowane, odosobnione miejsce.

Pomożemy dopasować ofertę oraz
zrealizujemy Twoje zamówienie z bezpieczną
dostawą pod wskazany adres.

kontakt: 32 415 07 78

meblebasztowa@meblebasztowa.pl
47-400 Racibórz, ul. Nowa 17

meblebasztowa

salon_meblowy_basztowa

www.meblebasztowa.pl

**INSTALACJE
FOTOWOLTAICZNE**

DORADZTWO W WYBORZE PANELI

PROJEKT ORAZ MONTAŻ

MONITOROWANIE EFEKTYWNOŚCI

ELEKTROTUM

+48 506 304 840
www.elektrotum.pl

**SKONTAKTUJ
SIĘ Z NAMII!**

IGW Studio

- Fotografia ślubna
- Fotografia portretowa
- Fotografia produktowa
- Filmy weselne
- Filmy reklamowe
- Filmy promocyjne
- Usługi z zakresu montażu wideo
- Filmy motywacyjne

kontakt:
IGW Studio ul. Czekoladowa 5/1
tel. 501-411-486
mail: biuro@gwstudio.pl

Centrum Ślubne

SW

STUDIOWEGOROWSKI.PL

tel. 888 056 744

ul. Jana Pawła II 24
Racibórz

tel. 888 056 744,
791 859 824

www.studiowegorowski.pl

studiowegorowski



Centrum Ślubne Studio Węgorowski

W naszej ofercie:

1. FOTO/WIDEO w 4K, z użyciem profesjonalnych dronów- dysponujemy wszystkimi uprawnieniami i ubezpieczeniami
2. TRANSPORT gości weselnych oparty licencją na przewóz osób
3. MATERIAŁY DRUKOWANE (zaproszenia, winietki, przywieszki, podziękowania)
4. OPRAWA MUZYCZNA (zespoły muzyczne, DJ, skrzypce, kwartety)
5. FLORYSTYKA (strojenie kościołów i domów przyjęć)
6. PIERWSZY TANIEC (nauka i choreografia)
7. URODA I STYLIZACJA (własne atelier w zakresie wizażu, fryzjerstwa i kompleksowej kosmetyki- manicure, pedicure, masaże, oczyszczanie twarzy, etc)
8. USŁUGI ANIMATORA dla dzieci w wieku 2-15lat,
9. ATRAKCJE:
 - FOTOBUDKA
 - NAPISY LOVE, MIŁOŚĆ
 - TANIEC W CHMURACH
 - Z FONTANNAMI ISKIER
 - KONFETTI
 - LAMPIONY SZCZĘŚCIA
 - BALONY Z HELEM+LED
 - POKAZY BARMAŃSKIE
 - POKAZY PIROTECHNICZNE
 - TANIEC Z OGNEM
 - TABLICE REJESTRACYJNE
 - BARMAN NA CZAS TRWANIA CAŁEGO WESELA
10. KOORDYNATOR obecny podczas trwania całego wesela – licencjonowana WEDDING PLANNERKA.

Movimento Szkoła Tańca

Facebook Tańczę w domu razem z Movimento

Zakochaj się w tańcu nie wychodząc z domu

RAZEM Z MOVIMENTO!

Dołącz do naszej akcji #tańczęwdomu i wybierz zajęcia dla siebie lub swojego dziecka! Koszt to tylko 15 zł za godzinny dostęp do transmisji live.

W NASZYM GRAFIKU ZNAJDZIESZ:

- ☆ zajęcia dla najmłodszych i młodzieży: WF z Movimento, balet, taniec nowoczesny,
- ☆ solo dla kobiet: slim latino, salsa solo, fit sylwetka, latino solo, bachata solo, zdrowy kregostup, zumba.
- ☆ zajęcia dla par: salsa, bachata, taniec użytkowy, zouk.

Wolisz tańczyć w sali? Kup teraz voucher na zajęcia lub lekcje indywidualne, zrealizuj go w ciągu roku! Znajdź Movimento na www.mambon.pl!

tel. 791 895 446
movimento.zory@gmail.com

moraj COLLECTION gives more...

#morajpomaga

15% PLUS 15%*

*przekażemy 15% z wydanej przez Ciebie kwoty dla Szpitala Rejonowego im. Dr Józefa Rostka przy ulicy Gamowskiej w Raciborzu

możesz nas wesprzeć na www.moraj.pl

POMAGAMY!

Twoje zajęcia w Be Fit Fitness Room teraz

ON-LINE

ZUMBA FITNESS STRONG BY ZUMBA

zapisz się na zajęcia poprzez naszą aplikację:

app.fitsey.com/befitfitnessroom

zapraszam
Joanna Dudkiewicz

Optimistic Education

NAUKA JĘZYKÓW OBCYCH ON-LINE
UCZYMY NAJMŁODSZYCH, MŁODZIEŻ, DOROSŁYCH oraz PRACOWNIKÓW FIRM I INSTYTUCJI

- lekcje w małych grupach
- wygodne i intuicyjne narzędzia komunikacji internetowej
- pełna dyspozycja

www.optimisticeducation.pl
kontakt@optimisticeducation.pl | tel. 661 677 036

OPTIMISTIC EDUCATION
ul. Bolesława Chrobrego 47, 44-313 Wodzisław Śl.

BIURO RACHUNKOWE EFEKT
ul. Stodolna 1 Żory | tel. 603 485 489

www.efektzory.pl

- pomoc w rejestracji działalności
- kompleksowe prowadzenie ksiąg podatkowych
- usługi kadrowe
- doradztwo
- reprezentowanie przed US, ZUS, UM

DRZWI
PODŁOGI
OKNA
BRAMY

FLICK LUCK
PODŁOGI I DRZWI

Racibórz
ul. Giubczycka 13
tel.: 537 490 405

ZAPRASZAMY:

pon-pt:
8⁰⁰-19⁰⁰
sobota:
8⁰⁰-13⁰⁰

ubezpieczenia z rabatem.pl

Ubezpieczenia grupowe i zdrowotne od 35 zł/miesiąc
Ubezpieczenia na życie /na życie pod kredyt od 12 zł/miesiąc
Ubezpieczenia NNW Szkolne/Przedszkolne
• Forma grupowa • Indywidualne
Ubezpieczenia domów/mieszkań z atrakcyjnymi rabatami
Ubezpieczenia samochodowe – polisy OC/AC

Dla seniorów oraz osób bez dostępu do internetu, umożliwiamy zawarcie polisy w sposób tradycyjny, z dowozem na terenie Raciborza lub bezpiecznym odbiorze w biurze na ulicy Ocickiej 4 w dogodnych dla Klienta godzinach.

9:00 – 17:00 tel. 509 550 360

moje-rosliny.pl

SKÓŁKA ROŚLIN OZDOBNYCH

Róże, azalie
Hortensje
Krzewy liściaste

Byliny, iglaki
Borówki i truskawki
Kwiaty jednoroczne

Szeroki wybór kwiatów rabatowych i doniczkowych zwisających, m.in.:

Pelargonie
Begonie

Petunie
Niecierpniki
... i wiele innych!

Jeśli zrobisz zakupy powyżej 50 PLN
DOWIEZIEMY GRATIS!

Racibórz – Miedonia ul. Podmiejska 13

TRAWY OZDOBNE
IGLAKI

Kup i zapłać on-line
ODBIERZ W PACZKOMACIE

15 kwietnia z inicjatywy starosty Leszka Bizonia odbył się wideo-konwent miast i gmin powiatu wodzisławskiego z udziałem inspektora sanitarnego, podczas którego zapadła decyzja o sfinansowaniu przez lokalne samorządy wymazobusu, czyli specjalnej karetki do pobierania wymazów w związku z epidemią COVID-19.

Wymazobus ruszy w powiat. O wymazie zdecyduje Sanepid

POWIAT Jak podkreśla Starostwo Powiatowe w Wodzisławiu Śl., mimo że za działania epidemiologiczne odpowiada administracja rządowa, to jednak w trosce o bezpieczeństwo swoich mieszkańców wszyscy władze miast i gmin z powiatu wodzisławskiego zdecydowali o pokryciu kosztów wymazobusu na terenie swoich miejscowości. Starostwo Powiatowe zajmie się natomiast wyłonieniem firmy

odpowiedzialnej za przeprowadzenie badania oraz zawarciem z nią umowy. - Dzięki tej pomocy czas oczekiwania na badania znacznie się skróci. Będziemy się starać, żeby wymazobus jak najszybciej wyruszył do mieszkańców. Liczymy, że będzie to z początkiem przyszłego tygodnia - mówił w ubiegłym tygodniu starosta Leszek Bizoń. Dlaczego tak ważne jest uruchomienie wymazobusu? Bo do tej pory

zbyt wiele osób, które kwalifikowały się do wymazu, musiało czekać na jego wykonanie. Jak nieoficjalnie usłyszeliśmy w kilku źródłach, z tym problemem nie dawał sobie rady Sanepid.

Należy jednak wyraźnie zaznaczyć, że wymazobus nie będzie robił wymazów każdemu, kto zechce sobie wykonać test, a nawet każdej osobie objętej kwarantanną czy nadzorem epidemiologicznym. - Każdo-

razowo o wykonaniu wymazu decydować będzie inspektor sanitarny - zaznacza Magdalena Spandel ze Starostwa Powiatowego w Wodzisławiu Śl.

Wcześniej, w miniony piątek, starosta zdecydował o sfinansowaniu przez powiat wymazobusu dla personelu medycznego szpitala objętego kwarantanną na podstawie decyzji PPIS i skierowanego do ponownego badania. W sumie od 10 do 14 kwietnia



Wymazobus to zazwyczaj karetka, której załoga jest przygotowana do pobierania wymazów od osób wskazanych przez inspektora sanitarnego

pobrano 64 wymazy. W następnych dniach wymazobus skierowany został do kolejnych 33 pracowników.

Każda z ekip, która pracuje w wymazobusie, wyposażona jest w specjalną odzież ochronną, dysponuje odpowiednim materiałem do badań, który przekazywany będzie do służb

sanitarnych odpowiedzialnych za przeprowadzenie analizy próbek. Należy zaznaczyć, że wykonanie wymazu to rozwiązanie dopiero połowy problemu, połowa to oczekiwanie na wynik testu. Jak pokazuje doświadczenie, czekać trzeba nawet kilka dni, nawet tygodni.

(art)

Każdy mieszkaniec gminy otrzyma maseczkę ochronną wielokrotnego użytku. Urząd Gminy w Lubomiu na zakup 8 tysięcy sztuk wyda 58 tys. zł.

KAŻDY OTRZYMA MASECZKĘ

LUBOMIA - Zdecydowaliśmy się o przekazaniu naszym mieszkańcom maseczek ochronnych, które będzie można stosować, dzięki możliwości prania, wielokrotnie. Oczywiście nie są to maseczki medyczne, bo te powinny trafić do medyków, ale będą to maseczki porządne, nie byle jakie. Będzie je można prac w temperaturze do 90 stopni, dezynfekować prasowaniem parowym. Są to maseczki trójwarstwowe. Jedna kosztuje 14 zł, ale dzięki temu, że zamawiamy ich aż 8 tysięcy sztuk, to jednostkowa cena wy-

niesie 7,3 zł - mówi Czesław Burek, wójt Lubomi.

Na maski mieszkańcy będą musieli jednak trochę poczekać. Obowiązek ich stosowanie wszedł w życie 16 kwietnia, do Lubomi maski trafią najszybciej w czwartek 23 kwietnia. - Proszę mi wierzyć, obecnie to towar, który nie jest tak łatwo dostępny od ręki - wyjaśnia wójt Lubomi.

Maski zostaną rozdysponowane mieszkańcom poprzez lokalnych społeczników. - Poproszę o pomoc strażaków, myślę że również naszych radnych - mówi Czesław Burek.

(art)

15 kwietnia, na terenie gminy Mszana rozpoczęła się akcja roznoszenia maseczek ochronnych, których obowiązek noszenia w przestrzeni publicznej wszedł w życie jutro 16 kwietnia. Mieszkanicy gminy uszyły kilka tysięcy maseczek. Do każdego domu trafiły po dwie sztuki. Roznosili je radni gminni i członkowie rad sołeckich.

Do wszystkich domów gminy Mszana trafiły maseczki

POŁOMIA, MSZANA 20 mieszkańców sołectwa Połomia w ciągu dwóch dni uszyło ponad 1300 maseczek ochronnych, które zgodnie z przepisami, od 16 kwietnia trzeba obowiązkowo zakładać, wychodząc z domu. 15 kwietnia Rada Sołecka, radni, pracownicy Gminnego Ośrodka Sportu i Wolontariusze roznosili maseczki do każdego domu w sołectwie Połomia. Podobną akcję zrealizowały także Rady Sołeckie w Mszanie i Gogołowej. Za materiał zapłaciła gmina Mszana. Do każdego domu trafiły po 2 maseczki. Są one wielokrotnego użytku.

- Nie ma możliwości dostarczenia maseczki każdemu mieszkańcowi, ale te dwie na dom na pewno pomogą. Bar-

dzo się cieszymy z inicjatywy mieszkańców i gorąco ją popieramy, finansując jako gmina zakup materiału - mówi wójt Mszany Mirosław Szymanek.

Akcja niesamowicie zmobilizowała mieszkańców. - W ciągu dwóch dni 20 krawców uszyło 1300 maseczek. Niektórym od tego nawału pracy popsuły się maszyny. Ale jesteśmy bardzo zadowoleni, że akcja się udała - mówi sołtys Połomi i gminna radna, Magdalena Herman.

Maseczki szyją także pracownicy Gminnego Ośrodka Kultury i Rekreacji w Mszanie. Ponad 1100 maseczek trafiło do Urzędu Gminy. Roznieśli je radni i członkowie tutejszej Rady Sołeckiej, zostawiając je



Mieszkanicy gminy Mszana uszyły już kilka tysięcy maseczek. Na zdjęciu Mirosława Piechaczek z Połomi, jedna z szyjących je pań.

w skrzynkach pocztowych.

Jak podkreśla UG w Mszanie, coraz trudniej o materiał, a zwłaszcza o flizelinę. Jednak nawet maseczki bez wypełnienia flizeliną spełniają swoją funkcję ochronną (podobnie

jak zwykły szalik czy chustka, które również dopuszczają nowe przepisy).

Materiał na maseczki dla wszystkich sołectw skrociła firma Jerzego Konika z Połomi.

(art)

Szyjesz maseczki ochronne? MOPS zachęca do połączenia sił

WODZISŁAW ŚL. Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Wodzisławiu Śląskim prosi wszystkie osoby, które z dobrego serca szyją maseczki ochronne, o zgłaszanie się pod numerem telefonu 531 668 677 w godzinach pracy jednostki.

Ośrodek tym samym zachęca do połączenia sił, ponieważ posiada informacje o osobach, które pomagają starszym, potrzebującym, niepełnosprawnym i ubogim w dobie koronawirusa. Środki ochronne, między innymi maseczki są im bardzo potrzebne. **AgaKa**

REKLAMA

Szukasz pracy?
A może chcesz zmienić pracę?

NOWY SERWIS REKRUTACYJNY

praca nowiny.pl

RACIBÓRZ • RYBNIK • WODZISŁAW ŚL. • GLIWICE
JASTRZĘBIE-ZDRÓJ • ŻORY • KĘPZIERZYN-KOŹŁE

praca.nowiny.pl Sprawdź nas już dziś!

W autobusach robi się ciepło

WODZISŁAW ŚL. Urząd Miasta w Wodzisławiu Śląskim wystąpił do przewoźnika, który obsługuje komunikację miejską, o wyłączenie klimatyzacji w autobusach.

Nawiewy oraz klimatyzacje zostały wyłączone w autobusach komunikacji miejskiej 6 kwietnia o godzinie 13.00. Będą wyłączone do odwołania. To jedno z działań mających na celu zminimalizowanie ryzyka rozprzestrzeniania się korona-

wirusa w przestrzeni publicznej.

Warto wspomnieć, że autobusy komunikacji miejskiej są codziennie dezynfekowane. Kierowcy zostali wyposażeni w środki antybakteryjne oraz rękawiczki. Autobusy są wietrzone (o ile pozwalają na to warunki atmosferyczne), poręcze oraz uchwyty są w nich regularnie dezynfekowane. Przy zakupie biletu preferuje się płatność kartą. **AgaKa**



Kiedyś klimatyzacji w autobusach nie było. Teraz jest, ale z powodu epidemii koronawirusa, nie można jej używać.

Szukasz pracy? A może chcesz zmienić pracę?

Masz firmę? Poszukujesz pracowników?

praca **nowiny.pl**

NOWY SERWIS REKRUTACYJNY



PROMOCJA
ogłoszenia już od
25 zł!

W SERWISIE:

- setki ogłoszeń o pracę
- wizytówki pracodawców
- aktualności z regionalnego rynku pracy
- porady dotyczące zatrudnienia

MEGA ZASIĘG:

ok. 1 milion mieszkańców
RACIBÓRZ, RYBNIK, WODZISŁAW ŚL.,
JASTRZĘBIE-ZDRÓJ, ŻORY, GLIWICE,
KĘDZIERZYN-KOŹLE

Tu znajdziesz dobrą pracę dla siebie!

Tu przeprowadzisz skuteczną rekrutację!

praca.nowiny.pl ➡ Sprawdź nas już dziś!

To miał być ukłon w stronę seniorów - grupy największego ryzyka jeśli chodzi o zakażenie koronawirusem. Od godziny 10.00 do 12.00 osoby po 65 roku życia mają wstęp do sklepów oraz punktów usługowych tylko dla siebie. Wyjątkiem są apteki oraz stacje benzynowe, gdzie ten przepis nie obowiązuje (zakup leków lub benzyny może być sprawą pilną). Pomysł w teorii dobry, w praktyce chyba nie do końca wypalił.

Godziny dla seniorów - jak to się ma w praktyce?

WODZISŁAW ŚLĄSKI Od 10.00 do 12.00 osoby poniżej 65. roku życia do sklepu nie wejdą. To czas dla osób starszych, które w spokoju, w bezpieczniejszych warunkach, w mniejszym tłoku mogą zrobić zakupy. Nie wszyscy korzystają z pomocy osób najbliższych, harcerzy, sąsiadów czy wolontariuszy, którzy deklarują chęć zrobienia zakupów za nich. Dlaczego? Czują się dobrze, mają siłę i chcą być samowystarczalni. Kolejnym z powodów jest chęć wyjścia z zamknięcia. Często jest tak, że osoby starsze mieszkają same, a konieczność izolowania się na dłuższą metę ich przytłacza. Nie ma z kim porozmawiać, nie ma co robić, więc wychodzą. Gdzie? Między innymi do sklepów. Niestety, bardzo rzadko w godzinach, które są przeznaczone tylko dla nich.

– Chodzą do sklepów przez cały dzień, po kilka razy i kupują dwie przypadkowe rzeczy. Rekordzistę widziałam w sklepie 5 razy w ciągu dnia. Nie stosują się do przepisów. Często słyszę 'ja już swoje przeżyłem' i drwią sobie z nas. Nie proszą o pomoc. Osoby młodsze chętnie by im pomogły z zakupami, bo mają siłę. To grupa największego ryzyka, szwędają się całymi dniami, a młodzi siedzą w domach. Absurd - komentuje pani Katarzyna Zawada, która sama była świadkiem takich zachowań ze strony osób starszych.

– Moim zdaniem, a pracuję w sklepie, nie powinno być tych godzin dla seniorów. Sklep

jest przez dwie godziny zablokowany dla wszystkich kupujących, a osoby starsze i tak chodzą przez cały dzień. Mało kto korzysta z wyznaczonych godzin na zakupy - mówi z kolei pani Barbara Marczak.

– Chodzą całymi dniami. Pracuję w sklepie i widzę to dzień w dzień. Do tego są roszczeniowi na zasadzie „należy mi się”. Urządzają sobie bezcelowe wycieczki do sklepu po jedną rzecz, bo akurat przyszła im ochota na chałwę. Ja muszę wypraszać młodych, a oni urządzają sobie wycieczki całymi dniami - komentuje zachowanie osób starszych pani Elwira Jaworska, ekspedientka.

– Moi rodzice, choć wiedzą, że mogą na mnie liczyć z zakupami, chcą być samowystarczalni. Mój tata nie zalicza się jeszcze do grona osób 65+. Na zakupy jeździ o 6 rano, na otwarcie sklepów, bo liczy, że kolejki będą wówczas mniejsze. Do domu wraca za każdym razem mocno zdeenerwowany. Przed sklepami tworzą się kolejki osób starszych, dla których rząd wyznaczył specjalne godziny. I po co to? Nieraz słyszę od znajomych, że mają chęć kupić seniorom zegarki, żeby wiedzieli o której godzinie jest czas dla nich - mówi z kolei pani Kasia, mieszkanka Wodzisławia, która codziennie z okien swojego mieszkania widzi kolejki klientów do sklepu Biedronka. - Momentami ręce mi opadają. Nie tylko na widok seniorów pod sklepem, ale też gdy



Nie każdy senior chce korzystać z pomocy rodziny, harcerzy czy pogotowia zakupowego. Warto jednak pamiętać, że nie zawsze senior wie o możliwości skorzystania z pomocy wolontariuszy.

słyszę kłótnie klientów, którzy zwracają im uwagę.

– Przed sklepami tworzą się kolosalne kolejki, bo osoby które wchodzą do środka nie mają gotowej listy zakupów. Najczęściej dotyczy to starszych. Wchodzą tam i nie wiedzą właściwie po co przyszli. Czas leci, a reszta stoi cierpliwie, albo i nie przed sklepem - mówi z kolei pan Szymon, mieszkaniec Wodzisławia.

Wielu sprzedawców, ale też klientów uważa więc, że przepis regulujący godziny dla seniorów powinien zostać zniesiony, bo nie ma on najmniejszego sensu. Najczęściej w godzinach 10-12 w sklepach pojawiają się pojedyncze osoby, albo świeci on całkowitymi pustkami.

Opinie naszych rozmówców zeryfikowaliśmy w terenie. Przejechaliśmy przez centrum Wodzisławia kilka razy w ciągu dnia - w godzinach rannych, godzinach dla seniorów, w godzinach popołudniowych oraz wieczornych. W godzinach dla seniorów zazwyczaj była garstka osób. W drogerii Rossmann była tylko jedna osoba. Nas ochroniarz cofnął już w samym progu. Przed sklepami

Biedronka w ciągu całego dnia zastaliśmy mieszane kolejki - od osób młodych, matki z dziećmi po osoby starsze. Po zakupach większość klientów pakowała zakupy do swoich samochodów i w szybkim tempie opuszczali parking. Ale bywali seniorzy, którzy stali pod sklepem i w grupkach ucinali sobie pogawędki.

Jeszcze inaczej wyglądała sytuacja w kolejce do osiedlowego sklepiku, do którego klienci wchodzą pojedynczo. Seniorzy w sklepie spędzali więcej czasu. A klienci czekający w kolejce na dworze, z każdą kolejną minutą stawali się coraz bardziej nerwowi. Identyczna sytuacja miała miejsce na poczcie. W wielu przypadkach to efekt dość naturalnej skłonności seniorów do ucinania pogawędek ze sprzedawcą.

20 kwietnia kwestia zasad w godzinach dla seniorów uległa pewnym zmianom. Ministerialne rozporządzenie, którego zapisy weszły w życie w poniedziałek, precyzuje, że nadal obowiązują one w godz. od 10 do 12.00, ale tylko od poniedziałku do piątku. W weekendy godziny dla seniorów już nie obowiązują.

AgaKa

TYSIĄCE WNIOSKÓW O WSPARCIE WPŁYNĘŁO DO ŚLĄSKICH ODDZIAŁÓW ZUS

REGION W ciągu pierwszych dwóch tygodni kwietnia do sześciu oddziałów ZUS w województwie śląskim wpłynęło 110,5 tys. wniosków o wsparcie w ramach „tarczy antykryzysowej”, z czego 22,6 tys. wniosków wpłynęło do oddziału ZUS w Rybniku. Na Podbeskidziu złożono 14 tys. wniosków. Są to zarówno te, które wpłynęły do bielskiego oddziału ZUS, jak i podległych mu inspektoratów w Żywcu i w Cieszynie. W chorzowskim oddziale ZUS zarejestrowano 18,3 tys. wniosków. Z obszaru podległego oddziałowi ZUS w Zabrze zarejestrowano wpływ 16,3 tys. wniosków o wsparcie w ramach tarczy antykryzysowej. Najwięcej bo 26 tys. wniosków złożono do ZUS-u w Sosnowcu.

Najwięcej wniosków o zwolnienie ze składek

– Największym zainteresowaniem wśród oferowanych rozwiązań „tarczy antykryzysowej” cieszy się zwolnienie z opłacania składek. O taką formę pomocy stara się ponad 84,5 tys. mieszkańców województwa. Skorzystają z niej te firmy, które do ubezpieczeń społecznych zgłosiły nie więcej niż 9 pracowników oraz samozatrudnieni, których przychód nie przekroczył 15 681 zł (trzykrotność przeciętnego wynagrodzenia) - informuje Beata Kopczyńska, regionalny rzecznik prasowy ZUS województwa śląskiego.

Ponad 22 tys. o świadczenie postojowe

O świadczenie postojowe stara się 20 275 przedsiębiorców prowadzących jednoosobową firmę i 1784 osób na umowach cywilnoprawnych. Zgodnie z przepisami, kwota takiego świadczenia to 2080 zł i jest

ona nieoskładkowana i nieopodatkowana. - Warunkiem otrzymania świadczenia jest zawarcie umowy cywilnoprawnej bądź założenie firmy przed 1 lutego 2020 r., a przychód w miesiącu poprzedzającym złożenie wniosku nie może przekraczać 15 681 zł. W przypadku samozatrudnionych przychód w miesiącu poprzedzającym złożenie wniosku musi spaść o co najmniej 15% w stosunku do poprzedniego miesiąca. Samozatrudnieni rozliczający się w formie karty podatkowej, którzy korzystają ze zwolnienia z podatku VAT, otrzymają świadczenie postojowe w wysokości 1300 zł - tłumaczy rzeczniczka.

Wsparcie dla małych i dużych

Dodatkowo wszyscy przedsiębiorcy, niezależnie czy są to duże firmy, czy jednoosobowe działalności, mogą skorzystać z ulgi w formie odroczenia terminu płatności składek lub rozłożenia należności na raty bez pobierania opłaty prolonacyjnej. W województwie śląskim o takie wsparcie wystąpiło 4 tys. płatników.

– Aby otrzymać wsparcie realizowane przez ZUS w ramach „tarczy antykryzysowej”, trzeba złożyć odpowiedni wniosek. Wnioski są dostępne na Platformie Usług Elektronicznych ZUS oraz na stronie www.zus.pl. Można je złożyć drogą elektroniczną przez PUE ZUS, wysyłając druki tradycyjną pocztą lub osobiście w placówce ZUS - do skrzynki na dokumenty oznakowanej napisem „Tarcza antykryzysowa”. Zachęcamy do składania ich za pośrednictwem PUE, jest to najszybsza i najwygodniejsza forma składania dokumentów - dodaje rzeczniczka. (red.)

Kącik ZUS

BEATA KOPCZYŃSKA rzecznik regionalny ZUS Województwa Śląskiego

1. Jesteśmy rodzicami sześciolatniej dziewczynki. Oboje teraz mamy pracę zdalną, wykonujemy ją w domu, przy okazji mając pod opieką córeczkę, nie zawsze jednak można w pełni skupić się na pracy. Czy jedno z nas może skorzystać z dodatkowego zasiłku nad dzieckiem w wieku do lat 8 uczęszczającego do szkoły lub przedszkola? Dodam tylko, że zarówno ja jak i mąż jesteśmy zatrudnieni na umowę o pracę.

Jak najbardziej, Pani, albo mąż może skorzystać z dodatkowego zasiłku

opiekuńczego. Pod warunkiem przezwyciężenia wykonywania pracy i wystąpienia z wnioskiem o dodatkowy zasiłek opiekuńczy za czas sprawowania opieki nad dzieckiem w związku z zamknięciem szkoły lub przedszkola, do których dziecko uczęszczało.

2. Pracowałam w latach 1992 – 1998 w Niemczech, czy te lata pracy będą mi zaliczone do emerytury w Polsce?

Generalnie do emerytur ustalanych z tzw. systemu zreformowanego dla urodzonych po 31.12.1948 r. za-

graniczny staż ubezpieczeniowy nie jest brany pod uwagę przy ustalaniu prawa do emerytury, gdyż do nowej emerytury nie ma wymogu udowodnienia minimalnego okresu pracy. W przypadku ustalania emerytur dla urodzonych przed 1949 r. gdy wymagane jest, oprócz osiągnięcia wieku emerytalnego, udowodnienie określonego stażu ubezpieczeniowego w przypadku osób, które w Polsce nie przepracowały wymaganego okresu, możemy doliczyć zagraniczny staż ubezpieczeniowy. Wysokość takiej emerytury z zaliczeniem zagra-

nicznego okresu pracy ustalimy w wysokości proporcjonalnej, jako stosunek polskich okresów ubezpieczenia do sumy polskich i zagranicznych okresów ubezpieczenia. Będziemy wypłacać emeryturę tylko za staż ubezpieczeniowy w Polsce. Za pracę w innym państwie UE albo EFTA lub kraju, z którym mamy podpisaną dwustronną umowę o zabezpieczeniu społecznym, zapłaci instytucja tego państwa. Warto dodać, że zasady uwzględniania zagranicznych okresów pracy dotyczą również ustalania prawa do rent z tytułu niezdolności do

pracy oraz rent rodzinnych, gdy wymagane jest udowodnienie minimalnego okresu pracy.

3. Pracuję na kopalni jako pracownik fizyczny (elektryk). Jestem zatrudniony w pełnym wymiarze czasu pracy pod zmienią. U mnie na zakładzie wymagają, aby przychodzić w soboty i niedziele do pracy, no a później wiadomo „zetka” za sobotę lub niedzielę. Pytanie następujące - jak jest to traktowane przez ZUS? Trzeba odrabiać czy nie?

Pracownicy kopalni zatrudnieni pod ziemią na stanowiskach robotniczych, nie muszą odrabiać dni wolnych za przepracowane soboty, niedziele i dni świąteczne. Do stażu pracy pod ziemią ZUS zaliczy okres pracy pod ziemią wskazany w zaświadczeniu pracy, czyli na przykład od 15.06.2018 r. do 24.09.2019 r. tj. 1 rok, 3 miesiące i 10 dni. Gdyby w tym okresie pracownik przebywał na zwolnieniu lekarskim, wówczas ZUS odliczy okres zwolnienia lekarskiego od wyliczonego okresu pracy pod ziemią.

Polska Grupa Górnicza od miesiący ma problemy ze zbyciem węgla, które teraz pogłębia kryzys gospodarczy wywołany przez epidemię koronawirusa. Dlatego zapowiedziała cięcia w wynagrodzeniach sięgające 20%. Związkowcy przedstawili swoją propozycję, którą jednak zarząd PGG uznał za nieakceptowalną.

Wyплаты w kopalniach PGG o 20% w dół?

REGION 14 kwietnia PGG potwierdziła w komunikacie problem ze zbytem. - Kryzys wywołany epidemią koronawirusa spowodował spadek zapotrzebowania na energię elektryczną, a w konsekwencji na węgiel dostarczany z kopalń PGG S.A. do elektrowni. Cała gospodarka obniżyła zużycie energii elektrycznej o około 10-12%, co bezpośrednio przełożyło się na spadek przychodów spółki i pogorszyło jej sytuację finansową. Dodatkowo, niektóre ze spółek energetycznych zwróciły się do PGG S.A. z wnioskiem o renegotiację kontraktów handlowych i zmniejszenie dostaw surowca - czytamy w oświadczeniu PGG.

PGG postanowiła uruchomić działania, aby nie dopuścić do pogorszenia się sytuacji finansowej. Spółka zwróciła się m. in. o przesunięcie terminów płatności części podatków. Postanowiła również sięgnąć po instrumenty tarczy antykryzysowej, które umożliwią spółce uzyskanie wsparcia finansowego w wysokości ok. 70 mln zł miesięcznie. We wtorek 14 kwietnia zarząd PGG S.A. zorganizował telekonferencję z przedstawicielami związków zawodowych działających w spółce. Podczas

spotkania przedstawicielom strony społecznej zaproponowano zawarcie porozumienia umożliwiającego skorzystanie z ustawy antykryzysowej.

Spółka liczy na 125 mln zł

Na podstawie art. 15g ust. 8 ustawy o Covid-19, Polska Grupa Górnicza S.A. chce wprowadzić na trzy miesiące ograniczenie czasu pracy w wymiarze do 20%. Polegać ma ono na wyłączeniu produkcji w jednym dniu tygodnia w kopalniach PGG S.A. Ruch zakładów górniczych w tym czasie ma odbywać się tak samo, jak w dniach wolnych od pracy. Ograniczenia mają dotyczyć wszystkich pracowników PGG S.A. W czasie obowiązywania porozumienia, wynagrodzenie pracowników zostanie zmniejszone o 20% proporcjonalnie do zmniejszonego czasu pracy. Pozwoli to ubiegać się spółce o dofinansowanie w ramach tarczy antykryzysowej. Ponadto PGG planuje zamrożenie niektórych inwestycji i renegotiację kontraktów oraz skorzystanie z rządowej pomocy w trybie tarczy antykryzysowej. Dzięki dofinansowaniu z Funduszu

Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych spółka zyskałaby 70 mln zł miesięcznie, dodatkowo przez obniżenie płac oszczędziłaby 55 mln zł miesięcznie. Razem dałoby to 125 mln zł oszczędności miesięcznie. Ponadto ograniczenie wydatków operacyjnych i inwestycyjnych przyniosłoby kolejne 70 mln zł miesięcznie.

Związkowcy proponują 26 mln zł

16 kwietnia reprezentanci 13 central związkowych działających w Polskiej Grupie Górniczej przekazali zarządowi spółki własną propozycję działań antykryzysowych w firmie. Ocenili, że przygotowane przez zarząd spółki zapisy projektu porozumienia antykryzysowego, które mówią o 20-procentowej obniżce zarobków spowodowanej przez skrócenie tygodnia pracy o jeden dzień, są nie do przyjęcia. - W naszej ocenie można założone antykryzysowe efekty osiągnąć w inny sposób, nie obciążając aż w takim stopniu domowych budżetów górników - mówi Bogusław Hutek, przewodniczący górniczej „Solidarności”, a zarazem szef związku w spółce.

Centrale związkowe uważają, że wystarczy wprowadzić w kopalniach i zakładach PGG przez jeden dzień w tygodniu tzw. przestój ekonomiczny. - Wynagrodzenie pracownika w dniu przestoju nie może być niższe niż 60% jego wynagrodzenia za dniówkę. To zdecydowanie mniej bolesne dla portfeli pracowników, a zarazem nie przekreśla możliwości skorzystania przez PGG z instrumentów przewidzianych w tarczy antykryzysowej. A to przecież właśnie potrzeba skorzystania z tarczy była jednym z głównych argumentów zarządu, aby podpisać porozumienie ograniczające czas pracy i obniżające płace - dodaje Hutek.

Strona związkowa zaproponowała, aby obniżenie wymiaru pracy i przestój ekonomiczny przez jeden dzień w tygodniu obowiązywały od 1 maja do końca lipca 2020 roku. - Uważamy, że takie zapisy porozumienia, jakie myśmy zaproponowali, to byłby mocny wkład załogi PGG w wysiłki na rzecz ratowania naszych kopalń i naszych miejsc pracy, ale też całej gospodarki. Górnicy wiedzą, kiedy trzeba zacisnąć pasa, ale bardzo nie lubią być wykorzystywani i

obwiniani za błędy innych, np. energetyki, za złe zarządzanie branżą. Wszyscy też mamy świadomość, że potrzebujemy silnego górnictwa, żeby móc szybko odbudowywać gospodarkę po kryzysie - zaznacza Hutek.

W wariantcie zaproponowanym przez związkowców koszty płac uległyby obniżeniu o około 18 mln zł miesięcznie, a pomoc z ustawy o Covid-19 mogłaby wynieść w tym wariantcie 7,8 mln zł miesięcznie. Łącznie spółka mogłaby uzyskać niespełna 26 mln zł na miesiąc. Propozycja strony społecznej jest więc o około 99 mln zł mniejsza niż zaproponowana przez spółkę.

Propozycja związków nieakceptowalna

- Propozycja związków jest nieakceptowalna, ponieważ nie uratuje firmy. W zakresie wynagrodzeń i zapisów tarczy antykryzysowej pozwoliłaby zaoszczędzić zaledwie 26 mln zł, zamiast planowanych 125 mln zł. Wiemy, że wyrzeczenia są trudne dla każdego z pracowników, ale w kształcie proponowanym przez związki są one niestety zbyt małe, niewystarczające, stanowią kroplę w morzu potrzeb. Je-

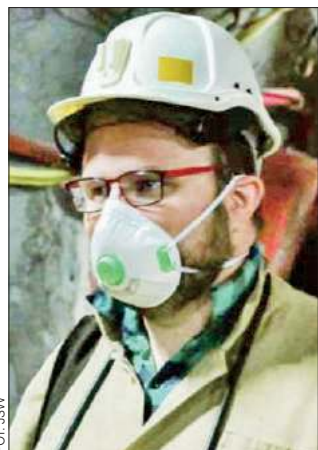
steśmy w stanie głębokiego kryzysu - ocenił Tomasz Rogala, prezes PGG S.A.

Dodał, że jeżeli spółka nie podejmie zaproponowanych przez siebie działań, a zapotrzebowanie na węgiel jeszcze spadnie, PGG S.A. będzie generowała straty w wysokości 240 mln zł miesięcznie. W czarnym scenariuszu po trzech miesiącach oznacza to ponad 700 mln zł straty.

- Musimy też wziąć pod uwagę, że nie będzie gdzie składować wydobytego węgla. I zacznie się najgorsze, czyli nieskoordynowane wstrzymywanie ruchu poszczególnych zakładów górniczych. Albo podejmimy dzisiaj racjonalne i zachowawcze działania, które zrównoważą przychody z kosztami i będziemy elastyczni mogąc nadal kształtować funkcjonowanie spółki, albo w ciągu trzech miesięcy wygenerujemy stratę bardzo trudną do zniwelowania. Jeżeli doprowadzimy do takich strat, to trudno mi wyobrazić sobie później jakąkolwiek łagodną restrukturyzację spółki - przestrzega Tomasz Rogala, prezes PGG S.A. Dodaje, że spółka zamierza kontynuować wprowadzanie koniecznego pakietu działań osłonowych. **(acz), (art)**

NA PYTANIA O ZABEZPIECZENIA, KOLEJKI DO SZOLI I STRACH ODPOWIADA ARTUR DYCZKO, WICEPREZES JSW

Bez dyscypliny przegramy z koronawirusem



FOT. JSW

Wiceprezes JSW Artur Dyczko traktuje zagrożenie koronawirusem poważnie

REGION Jeżeli nikt nie wniesie do kopalni wirusa, wszyscy będą bezpieczni - mówi Artur Dyczko, zastępca prezesa zarządu JSW ds. technicznych i operacyjnych, jednocześnie szef sztabu kryzysowego JSW.

Red. Walczymy z wirusem. Wygramy?

Artur Dyczko. Nie walczymy z wirusem, bo nie jesteśmy medykami. Bronimy się przed nim, uczymy się żyć i pracować w warunkach zagrożenia. Apeluję: nie dziel się wirusem. Dziel się wiedzą o zapobieganiu zarażeniu.

Boi się Pan?

Bardzo poważnie traktuję zagrożenie.

Górnicy traktują je równie poważnie?

Tak. Przekonuję się o tym za każdym razem rozmawiając z nimi podczas wizyt na kopalniach.

Kopalnie są bezpieczne?

Bezpieczeństwo zależy przede wszystkim od pracowników. Kopalnia nie jest źródłem za-

każenia. Jeżeli nikt nie wniesie do niej wirusa, wszyscy będą bezpieczni. Dlatego apeluję - dbajcie o siebie, bo tylko wtedy uratujemy miejsca pracy i zdrowie nas wszystkich. Odpowiedzialne zachowanie poza pracą chroni nas przed zarażeniem w pracy.

To działa?

Tak. Do końca pierwszego tygodnia kwietnia nie było informacji o tym, aby któryś z górników był chory.

Spółka ma dobrze zorganizowaną obronę?

Przestrzegam przed nieuzasadnionym optymizmem. Pracownicy funkcjonują w gronie rodzinnym, wśród znajomych, sąsiadów. Robią zakupy. Mimo szczególnych zasad organizacji życia w czasie pandemii, ryzyko zakażenia poza pracą

jest bardzo duże. To oznacza, że ryzyko wniesienia choroby na teren zakładów także rośnie. Dlatego przekonujemy górników do samokontroli. Pomiar temperatury ciała przed wyjściem do pracy, stosowanie się do zaleceń służb sanitarnych poza pracą, dbałość o profilaktykę na co dzień - to najsukuteczniejsze sposoby ochrony kopalni.

Są zasady ustalone przez sztab kryzysowy JSW i sztaby kryzysowe w kopalniach. Co z tego, skoro tworzył się tłok przed bramą albo w kolejce do szoli?

Wie Pan wszyscy uczymy się obecnej sytuacji, dla wszystkich nas jest ona nowa i co dzień przynosi nowe wyzwania. Czy tworzyły się kolejki na bramach? Tak oczywiście, ale powiedzmy sobie szczerze, że

nie tworzyły się same. Tłoczyli się pracownicy, którzy nie zawsze przestrzegali ustalonych przez służby ochrony zasad. Ale z satysfakcją mogę powiedzieć, że skutecznie przeprowadzona akcja wyjaśniająca zasady profilaktyki przyniosła pozytywne efekty. Dziś te kolejki to już wspomnienie.

Wiele emocji wzbudziła informacja o tym, że pracownicy będą karani za aktywność w Internecie.

Chcę to stanowczo zdementować. Nie chodzi o „aktywność w internecie” tylko o tzw. fake newsy. Czy uważa pan, że na przykład rozpowszechnianie SMS-ów z tekstem informującym o tym, że 6 kwietnia kopalnie zostaną zamknięte jest obojętne dla firmy? Nie jest! Była to tym bardziej szkodliwa informacja, że jej autor pró-

bował podszyć się pod sztab kryzysowy. Hejt i fake newsy na temat działań zapobiegających rozprzestrzenianiu się koronawirusa podejmowanych przez sztab kryzysowy JSW albo sztaby kopalniane może doprowadzić do nieodwracalnych strat. Celem zarządu, sztabu kryzysowego JSW, sztabów kopalnianych i dyrekcji kopalń jest w sposób maksymalny chronić najcenniejszy skarb JSW - jej pracowników. Zapewnić niezbędne bezpieczeństwo załogom i chronić miejsca pracy. To wojna z niewidzialnym wrogiem! Tylko dyscyplina i rozsądek naszych pracowników dają nam szansę tworzyć warunki bezpiecznej pracy. Musimy w tej walce być konsekwentni i zdyscyplinowani bo inaczej przegramy te wojnę. **oprac. (ska)**

Zakład Gospodarki Komunalnej w Rydułtowach od początku kwietnia ma nowego dyrektora. To były naczelnik wydziału ochrony środowiska w Wodzisławiu Śląskim Tadeusz Dragon.

Tadeusz Dragon nowym dyrektorem rydułtowskiego ZGK

RYDUŁTOWY, WODZISŁAW

ŚL. Tadeusz Dragon urodził się w Rybniku, mieszka w Pszowie. Do tej pory zatrudniony był w Urzędzie Miasta Wodzisławia Śląskiego, gdzie był naczelnikiem wydziału ochrony środowiska, a wcześniej ochrony

środowiska i gospodarki komunalnej. Jest absolwentem Akademii Górniczo-Hutniczej im. Stanisława Staszica w Krakowie. - Nowy dyrektor ZGK nie jest nam zupełnie obcy. Od 1992 roku pracował w Urzędzie Miasta Rydułtowy najpierw

jako referent, potem inspektor w referacie ekologii. Od 2001 r. był kierownikiem biura koordynacji programów finansowych, potem kolejno: naczelnikiem trzech wydziałów. Równolegle jest akredytowanym ekspertem Regionalnego Programu

Operacyjnego WSL 2014-2020 – informują w Urzędzie Miasta Rydułtowy.

Jak Tadeusz Dragon widzi potrzeby komunalne w Rydułtowach? - Skupiamy się na sprawach, za które odpowiada ZGK. To m.in. dostosowa-

nie funkcjonowania PSZOK do zmienionych przepisów ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach i inne bieżące potrzeby – mówi nam Tadeusz Dragon. Pracownicy ZGK pracują w taki sposób, aby wszystkie sprawy przestrzeni miejskiej były na bieżąco zaspokajane. – Pracujemy w przestrzeni publicznej, więc chcemy utrzymać miasto w takim stanie, aby odpowiadało to na potrzeby mieszkańców. Myślę tu m.in. o pracach niezbędnych wykonywanych z zachowaniem zasad bezpieczeństwa z uwagi na stan epidemii, ale też o jakości życia mieszkańców, dlatego np. wykonujemy prace związane z nasadzeniami czy ozdobami świątecznymi na ulicach – dodaje dyrektor ZGK.

Kto zastąpił Tadeusza Dragona na stanowisku naczelnika



Tadeusz Dragon, który został dyrektorem rydułtowskiego ZGK, wcześniej pełnił funkcję naczelnika wydziału ochrony środowiska w wodzisławskim magistracie.

wydziału ochrony środowiska w wodzisławskim magistracie? Funkcję tę przejął Michał Sobala w wyniku naboru wewnętrznego. Z wodzisławskim urzędem związany jest on od wielu lat. Piastował różne stanowiska, ostatnim była funkcja głównego specjalisty ds. promocji gospodarczej.

(ska), (juk)

WYJĄTKOWA AUKCJA ZE SZCZYTNYM CELEM W DOBIE PANDEMII



Zegar z tłoka ciężarówki może być gratką dla miłośników samochodów ciężarowych

RYDUŁTOWY

11-kielogramowy zegar, wykonany z tłoka ciężarówki Scania, w białoczerwonych barwach – to niecodzienny gadżet motoryzacyjny, który wystawił na licytację Ryszard Czyż, szef firmy Auto Komplex z Rydułtów i twórca wyjątkowych gadżetów i mebli z części samochodowych. Akcji patronuje portal Nowiny.pl, a dochód z licytacji ma zostać przekazany dla raciborskiego szpitala.

Zegar wykonany został z tłoka silnika V8 samochodu Scania. Tłok przybrał białoczerwone barwy, a także zyskał loga V8, scanię z orłem oraz sylwetkę samochodu na tarczy zegara. Tłok z ciężarówki jest ogromny, waży 11 kilogramów, ale dla pasjonatów motoryzacji może być wyjątkową gratką tym bardziej, że i cel licytacji jest szczytny. Autor niezwykle gadżetu postanowił przekazać cały dochód z licytacji

zegara na rzecz Szpitala Zakaznego w Raciborzu. - Mam nadzieję, że uda się uzyskać jak najwięcej, aby wspomóc walkę medyków z koronawirusem i choć w części wspomóc działalność szpitala – mówi Ryszard Czyż, który od ponad pięciu lat tworzy niezwykle meble i gadżety z luksusowych marek aut, nadając drugie życie częściom samochodowym. Udział w licytacji zapowiedzieli już pasjonaci motoryzacji i reprezentanci sportów motoryzacyjnych z całej Polski. To dobry omen i jednocześnie zachęta dla innych, aby znaleźć się w wyjątkowym gronie licytujących. Warto dodać, że licytowany zegar będzie mieć dwie tarcze. Na jednej znajdować się będzie wizerunek ciężarówki, na drugiej natomiast znajdzie się logo lub inicjały zwycięzcy licytacji. Licytacja potrwa do niedzieli 26 kwietnia. Aukcję znaleźć można na portalu Allegro, wpisując „zegar z tłoka Scania”.

(ska)

Miejskie targowisko znów działa

RYDUŁTOWY Od piątku 17 kwietnia wznowiono pracę miejskiego targowiska. Na razie mogą na nim sprzedawać swoje produkty handlowcy z branży spożywczej. Mieszkańcy w miniony piątek chętnie skorzystali z możliwości zrobienia zakupów.

W piątkowy poranek wielu, głównie starszych mieszkańców Rydułtów wybrało się na miejskie targowisko w Rydułtowach, które wznowiło działalność po okresie zamknięcia dla klientów i sprzedawców. Rydułtowy są tym samym kolejnym miastem w regionie, które przywróciło działalność targowiska. Wcześniej zrobił to np. Rybnik. Na razie jednak zdecydowano się wprowadzić możliwość handlu produktami spożywczymi. Jeśli sytuacja na to pozwoli, być może od



Miejskie targowisko otwarto w piątek 17 kwietnia. Odwiedziło je wielu mieszkańców, zachowując reżim sanitarny.

przyszłego tygodnia targowisko zostanie otwarte również dla sprzedawców materiałów przemysłowych lub sadzonek kwiatów i roślin. To jednak będzie zależne od analizy liczby osób odwiedzających targowisko i zachowania odpowiednich zabezpieczeń przed rozprzestrzenianiem koronawirusa. Jak mogliśmy zauważyć w miniony piątek, klienci dostosowali się do reżimu sa-

nitarnego. Wszyscy kupujący mieli na twarzach maseczki, a także w zdecydowanej większości stosowali odpowiednie odstępy w kolejkach. Uwagę jednak zwraca spora liczba mieszkańców odwiedzających targowisko w poszukiwaniu świeżych warzyw, owoców i produktów spożywczych. Miejmy nadzieję, że nie będzie miało to wpływu na wzrost zachorowań.

(ska)

Ładny gest radnych powiatowych zrzeszonych w Klubie Radnych Wspólnoty Samorządowej. Każdy z dziesięciu radnych WS przekazał na rzecz szpitala w Rydułtowach i Wodzisławiu po 2 tys. zł.

RADNI WSPÓLNOTY SAMORZĄDOWEJ PRZEKAZALI PO 2 TYS. ZŁ NA SZPITAL

POWIAT O wsparciu finansowym poinformował Robert Wala, przewodniczący Klubu Radnych WS w Radzie Powiatu Wodzisławskiego. - Jako Przewodniczący powiatowego Klubu Radnych „Wspólnota Samorządowa” chciałbym podziękować wszystkim członkom naszego Klubu za przeprowadzoną w naszym gronie prywatną zbiórkę pieniędzy na rzecz PPZOZ w Wodzisławiu Śląskim i Rydułtowach w celu wsparcia szpitala w walce z

koronawirusem. Każdy z radnych należących do Klubu WS, w osobach: Robert Wala – Przewodniczący Klubu, Gabriela Kielkowska – Wiceprzewodnicząca Klubu, Leszek Bizoń, Adam Krzyżak, Roman Marcol, Kornelia Newy, Tadeusz Skatula, Czesława Somerlik, Józef Sosnecki, Jan Zemło, przekazał na rzecz szpitala po 2.000 zł, co dało łączną kwotę w wysokości 20.000 zł - poinformował na swoim profilu społecznościowym Robert Wala, dziękując wszystkim

radnym wchodzącym w skład Klubu za inicjatywę i okazane wsparcie.

Przypominamy, że szpital w Rydułtowach i Wodzisławiu może wesprzeć każdy, przekazując darowiznę na konto placówki: 63 1560 0013 2367 2176 2323 0001 z dopiskiem „wsparcie na rzecz walki z koronawirusem”. O wsparcie apleu dyrektor placówki Krzysztof Kowalik. Pieniądze zostaną przeznaczone na zakup sprzętu ochrony indywidualnej i sprzętu medycznego.

(art)

Część wodzisławskich radnych wystosowała apel do prezydenta Mieczysława Kiecy w sprawie działań samorządu w sytuacji epidemii koronawirusa. Szef miasta pismem był zaskoczony.

Radni apelują do prezydenta. Ten odpowiada: „realizujemy swoje zadania i obowiązki”

WODZISŁAW ŚL. W związku z wybuchem ogniska epidemii w Powiatowym Publicznym Zakładzie Opieki Zdrowotnej w Rydułtowach i Wodzisławiu Śl. większość koalicyjna wodzisławskiej rady zwróciła się do prezydenta Mieczysława Kiecy o podjęcie działań w celu przygotowania miasta na możliwość ponownego wybuchu ogniska koronawirusa i niedopuszczenie do jego rozprzestrzenienia się. W efekcie 15 kwietnia radni skierowali do niego pismo w tej sprawie.

Radni zawnioskowali o trzy kwestie

W piśmie radni wymienili trzy kwestie, jakimi, ich zdaniem, zająć powinien się prezydent miasta w związku z epidemią. Pierwszą jest zapewnienie lub sfinansowanie dla mieszkańców wymazobusu. Miałby on wesprzeć wodzisławian przebywających w

kwarantannie i oczekujących na wykonanie testu. Następną sprawą, o jaką zaapelowali radni, było zapewnienie miejsc noclegowych dla służb medycznych, które nie chcą narażać na zakażenie koronawirusem swoich najbliższych. „Miasto posiada miejsca noclegowe w SP nr 28, które jako pierwsze można przekazać dla personelu medycznego. W drugiej kolejności, idąc za przykładem innych miast, miasto we współpracy ze starostą wodzisławskim powinno podjąć rozmowy z właścicielami hoteli w celu ewentualnego zabezpieczenia dla personelu medycznego miejsc hotelowych w prywatnych hotelach, które są obecnie zamknięte” podkreślali w piśmie radni. Trzecią kwestią, o jaką zawnioskowali to wyznaczenie miejsca, które w przypadku rozprzestrzenienia się koronawirusa zostałyby zamienione

w punkt sanitarny. Wymieniają, że mogłyby to być np. sala gimnastyczna lub aula szkolna.

Prezydent zaskoczony apelem

Mieczysław Kieca apel radnych przyjął z zaskoczeniem. Wyjaśnił, że 14 kwietnia zorganizował dla rajców wideokonferencję, podczas której informował ich o nieustannie podejmowanych działaniach na polu walki z epidemią. W piśmie, będącym odpowiedzią na pismo radnych, wymieniał, kiedy i jakie działania oraz decyzje zostały podjęte w celu zapobiegania, przeciwdziałania i zwalczania epidemii koronawirusa. „Realizujemy swoje zadania i obowiązki, starając się zatroszczyć o każdy możliwy aspekt bezpieczeństwa mieszkańców Wodzisławia Śl.” – podkreślił w liście prezydent Kieca. Odpowiedział również

na zawarte w apelu prośby radnych. „Wyznaczenie jednego miejsca, które w przypadku rozprzestrzenienia się koronawirusa zostałyby zamienione w punkt sanitarny, ze względu na bardzo złożoną specyfikę istniejącej sytuacji, jest obecnie nieuzasadnionym i pozbawionym większego sensu działaniem. Miasto ma wyznaczone obiekty na organizację zastępczych miejsc szpitalnych w razie takiej konieczności” – wyjaśnił. Dodał, że 17 i 18 marca została zaktualizowana oraz zweryfikowana baza hotelowa funkcjonująca na terenie Wodzisławia Śl. „Pracownicy Biura Zarządzania Kryzysowego Urzędu Miasta nawiązali kontakt z właścicielami i zarządcami hoteli, rozeznając aktualną ilość miejsc noclegowych możliwych do wykorzystania zarówno dla osób odbywających nakazaną kwarantannę, jak i np. personelu



Większość koalicyjna wodzisławskiej rady zwróciła się do prezydenta Mieczysława Kiecy o podjęcie działań w celu przygotowania miasta na możliwość ponownego wybuchu ogniska koronawirusa i niedopuszczenie do jego rozprzestrzenienia się.

medycznego w celu zapewnienia noclegu w razie takiej konieczności” – wyjaśnił Kieca. Dodał, że ponadto 23 marca na jego polecenie dyrektor SP nr 28 przekazał do magistratu klucze do bursy przyszłokolejnym celem wykorzystania w razie zaistniałej potrzeby. Z kolei sprawa wymazobusa 15 kwietnia została rozwiązana.

Z inicjatywy starosty Leszka Bizonia odbył się video-konwent miast i gmin powiatu wodzisławskiego z udziałem inspektora sanitarnego, podczas którego zapadła decyzja o sfinansowaniu przez lokalne samorządy wymazobusu dla mieszkańców powiatu, o czym piszemy na stronie 10.

(juk)

Wiele emocji wśród mieszkańców Radlina w ostatnim czasie wzbudził postawiony w centrum miasta stalowy maszt. - Nie stanowi on żadnego niebezpieczeństwa dla zdrowia ani tym bardziej życia ludzkiego - zapewnia magistrat.

Wieża z antenami wzbudziła niepokój mieszkańców

Wysoka stacja bazowa dla telefonii komórkowej stanęła przy ul. Makuszyńskiego w Radlinie, w okolicach tamtejszych garaży



RADLIN Wysoki na około 50 metrów maszt stacji bazowej dla telefonii komórkowej stanął kilka dni temu przy ul. Makuszyńskiego w Radlinie, w okolicach tamtejszych garaży. – Wszystko potoczyło się błyskawicznie. Ekipa budowlana przyjechała. Po kilku dniach wszystko było gotowe – mówią nam zaniepokojeni sytuacją tamtejsi mieszkańcy.

Niepokój wśród mieszkańców

Wraz z pojawieniem się masztu wśród mieszkańców Radlina pojawiły się obawy i niepokój. – Boimy się o zdrowie i życie swoje i swoich najbliższych – mówią nam. Jeden z właścicieli garaży, przy którym stanął maszt, a który zatelefonował do naszej redakcji, pyta nas, czy ktoś będzie kontrolował promieniowanie wieży. Radlinian oburza również fakt, że wcześniej nie wiedzieli nic o budowie obiektu. – Nie

dostaliśmy żadnych informacji, że wyrośnie nam taka wieża. Nikt z nami tego nie konsultował – mówią.

Maszt postawił operator sieci Play

Jak tłumaczy Marek Gajda, rzecznik prasowy radlińskiego magistratu maszt nie jest inwestycją miejską. – To inicjatywa prywatna, na prywatnej działce zrealizowana – podkreśla. Dodaje, że pozwolenie na budowę obiektu wydało w zeszłym roku starostwo wodzisławskie. – Wydane zezwolenie odbyło się z zachowaniem wszystkich przepisów – mówi Gajda. In-

westorem masztu jest spółka P4, czyli operator sieci Play. Na wysokości około 47,5 m zawieszono na nim anteny działające w systemach: 800 Mhz, 900 Mhz, 1800 Mhz, 2100 Mhz oraz 2600 Mhz. – Działalność stacji powinna wpłynąć na poprawę odbioru sygnału poszczególnych telefonii komórkowych – mówi rzecznik prasowy radlińskiego magistratu.

Nie ma powodów do obaw

Pod koniec marca wykonano badanie pól elektromagnetycznych w otoczeniu stacji. Zleceniodawcą zada-

nia była spółka P4. Jak czytamy w sprawozdaniu badania „w obszarze pomiarowym w otoczeniu stacji bazowej w zmierzonych pionach pomiarowych, nie wykazano przekroczenia 60% wartości dopuszczalnej poziomu pól elektromagnetycznych”. Również Marek Gajda uspokaja mieszkańców. – Nie ma żadnych powodów do niepokoju – podkreśla. Dodaje, że badania Światowej Organizacji Zdrowia nie wykazały żadnych związków między falami elektromagnetycznymi wykorzystywanymi w telekomunikacji a zapadaniem na choroby.

(juk)

SPRZEDAŻ I WYNAJEM SAMOCHODÓW DOSTAWCZYCH

ROMAN WEISER



www.weiser.xo.pl
e-mail: romanweiser@wp.pl

47-400 RACIBÓRZ, ul. Piotrowska 12
tel./fax 32-415-59-73
tel. kom. 602-794-286, 696-012-587

DUŻY KALIBER

21 kwietnia 2020 r. magazyn sensacyjny

NOCNY SPACER PIJANYCH MĘŻCZYZN PRZEZ MIASTO MOŻE SKOŃCZYĆ SIĘ DLA NICH 5-LATAMI ODSIADKI.

Po pijaku **STRZELALI DO AUT** żeby wypróbować broń

RYDUŁTOWY Prawie 30 samochodów na ul. Barbary, Plebiscytowej, Szpitalnej i Ofiar Terroru zostało uszkodzonych w nocy z soboty na niedzielę 19 kwietnia. Auta zostały ostrzelane z broni pneumatycznej.

Niedzielnny poranek 19 kwietnia nie był przyjemny dla niektórych mieszkańców Rydułtów, którzy zaparkowali swoje auta na ul. Barbary, Plebiscytowej, Szpitalnej i Ofiar Terroru. Nad ranem w okolicy było słychać strzały i huk petard. Dopiero rano wyszło na jaw, co się dokładnie stało. W samochodach zostały całkowicie porozbijane szyby. – W niedzielę policjanci otrzymali kilka zgłoszeń dotyczących rozbitych szyb w zaparkowanych pojazdach na na terenie miasta Rydułtów. Rodzaj uszkodzeń oraz okoliczności zdarzeń wskazywały, że sprawca mógł strzelać do aut z broni gazowej na metalowe kulki. Policjanci przyjęli pierwsze zawiadomienia o przestępstwie i pojechali w rejon celem ustalenia sprawców przedmiotowych uszkodzeń. Kryminalni przejeździ nagrania z kilku monitoringu. Na niektórych nagraniach było widać dwóch mężczyzn. Jeden z nich trzymał w ręku przedmiot przypominający broń. Te same osoby widziane były także na stacji benzynowej. Mieli być pod wpływem alkoholu i irracjonalnie się zachowywać – informuje nadkom. Marta Pydych, oficer prasowa KPP w Wodzisławiu Śląskim. – W wyniku dalszych czynności operacyj-



W autach szyby zostały powybijane strzałami z pistoletu na metalowe kulki

Policjanci zabezpieczyli broń w mieszkaniu 24-latkę na ul. Krzyżkowickiej

nych policjanci ustalili personalia mężczyzny trzymającego w ręku broń i pojechali na ulicę Krzyżkowicką. W mieszkaniu zastali podejrzanego o wandalizm 24-latkę. W toku przeszukania pomieszczeń ujawniono broń pneumatyczną wraz z metalowymi kulkami, którą zabezpieczono. Mężczyzna przyznał, że broń jest jego własnością, a także, że ubiegłej nocy wspólnie ze znajomym strzelali w samochody w Rydułtówach – dodaje Marta Pydych.

Mundurowi jeszcze tego samego dnia zatrzymali drugie-

go ze sprawców. 22-latek potwierdził wersję kolegi. Oboje przyznali, że pili razem w mieszkaniu alkohol, a w nocy wyszli na miasto. 24-latek wziął ze sobą broń, którą jak twierdził, nosił w celach obronnych. Idąc od ulicy Krzyżkowickiej, podejrzani kierowali się w stronę stacji paliw, przez ulicę Bema, później bocznymi uliczkami, aż dotarli na miejsce. Tam kupili alkohol i szli dalej w stronę targowiska. Wtedy wpadli na pomysł, żeby wypróbować broń. Najpierw strzelili w znak a później celowali już do zaparkowanych przy uliczkach samochodów. Sprawa trafiła na biurko prokuratora. Sprawcom grozi teraz do 5 lat pozbawienia wolności.

(ska)

Śmigłowiec zabrat poszkodowanego w wypadku

MSZANA Przy pracach budowlanych na ul. Turskiej w Mszanie doszło do wypadku. Według wstępnych ustaleń, operator koparki najechał na znajdującego się za maszyną budowlaną pracownika. 36-latek doznał obrażeń kończyn dolnych. Konieczna była interwencja Lotniczego Pogotowia Ratunkowego.

Na miejsce wezwano policję, ratowników pogotowia oraz strażaków, którzy zabezpieczyli lądowisko dla śmigłowca. – Na miejscu mundurowi ustalili, że na remontowanym odcinku drogi, gdzie odbywał się ruch wahałowy pojazdów, regulowany tymczasową sygnalizacją świetlną doszło prawdopodobnie do niefortunnego wypadku. Podczas manewru cofania



Śmigłowiec zabrat 36-latkę z urazami kończyn dolnych do szpitala.

operator koparki najechał na pracownika znajdującego się poza jego polem widzenia. Mężczyzna stał bezpośrednio za maszyną budowlaną. Na miejscu zdarzenia lądował śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, który przetransportował ранego 36-latkę do szpitala w Katowicach – informuje nadkom.

Marta Pydych, oficer prasowa Komendy Powiatowej Policji w Wodzisławiu Śląskim. Policjanci sprawdzili trzeźwość 46-letniego operatora koparki. Mężczyzna był trzeźwy. O zdarzeniu poinformowano kierownika robót. Przyczyny i okoliczności tego zdarzenia wyjaśni prowadzone w tej sprawie postępowanie. (ska)

Najpierw pili wspólnie alkohol, potem dwóch biesiadników zaatakowało nowo poznanego mężczyznę, pobili i zabrali mu telefon komórkowy.

PILI RAZEM ALKOHOL. Później pobili i okradli

RADLIN Na wniosek policji i prokuratury sąd tymczasowo aresztował dwóch mężczyzn podejrzanych o dokonanie rozboju na 21-latkę. Sprawcy pobili chłopaka i zabrali mu telefon komórkowy. Do zdarzenia doszło w ogródku piwnym, gdzie wszyscy spożywali alkohol. Za naruszenie zakazu gromadzenia się zostali ukarani mandatami karnymi w wysokości 500 zł.

Do zdarzenia doszło 1 kwietnia w Radlinie. Patrol z tamtejszego komisariatu policji został wezwany na ul. Rymera, gdzie w rejonie sklepu miał zostać pobity mężczyzna. – Na miejscu personel przekazał policjantom, że z tyłu za sklepem znajduje się ogródek piwny i tam pobity został przed chwilą chłopak, a ci, co go zaatakowali, uciekli – relacjonuje Marta

Pydych, rzecznik prasowa Komendy Powiatowej Policji w Wodzisławiu Śl. Dodaje, że po chwili na miejscu pojawił się poszkodowany 21-latek. Mężczyzna powiedział, że został napadnięty przez nowo poznanych mężczyzn, którzy ukradli mu telefon komórkowy. Byli oni w towarzystwie dziewczyny. Wszyscy razem stali za sklepem i spożywali alkohol. – W pewnym momencie mężczyźni rzucili się na poszkodowanego z pięściami. Po całym zdarzeniu uciekli, a on poszedł w kierunku domu. Pod furtką został ponownie zaatakowany i wtedy postanowił wrócić do sklepu, gdzie czekali już mundurowi – przekazuje Marta Pydych.

Po otrzymaniu rysopisów sprawców policjanci pojechali ich szukać. Na ul. Wrzosowej zauważyli idące

chodnikiem trzy osoby, które wyglądem pasowały do opisu podanego przez pokrzywdzonego. – Dwóch mężczyzn poinformowano o zatrzymaniu w związku z dokonanym rozbojem. Towarzysząca im dziewczyna została ukarana mandatem za naruszenie zakazu gromadzenia, a następnie zwolniona do domu. Mandaty karne w wysokości 500 zł dostali także sprawcy i pokrzywdzony – mówi rzeczniczka wodzisławskiej policji. Zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwolił na przedstawienie mężczyznom zarzutu rozboju. Decyzją sądu sprawcy trafili na trzy miesiące do aresztu. Jeden z nich był już karany i odsiadywał wyrok za podobne przestępstwa. Grozi im do 12 lat więzienia. Policjanci odzyskali skradziony telefon 21-latkę. oprac. (juk)

Pożary traw zmorą każdej wiosny

Strażacy zamiast gasić suche trzciny podpalane przez głupotę, mogą być potrzebni w miejscach, gdzie zagrożone jest ludzkie życie

FOT. SZYMON KAMCZYK

POWIAT Pożary traw, o których informujemy od kilku tygodni niestety nie znikają. Choć statystyka pokazuje, że zdarzeń tych jest w tym roku nieco mniej niż w sezonie 2019, w ostatnich tygodniach praktycznie nie ma dnia, aby strażacy nie wyjeżdżali do pożarów traw.

W sobotni wieczór, 18 kwietnia parę minut po godzinie 23.00 rozlega się sygnał syreny w Wodzisławiu-Za-

wadzie, a później w Kokoszycach. Okazuje się, że płonie teren łąkowy pomiędzy ulicami Młodzieżową i Działkowców w Zawadzie. Ogień zaczyna przeskakiwać z trawy na wysokie trzciny i małe drzewka. Sytuację pogarsza fakt, że do miejsca wybuchu pożaru nie ma żadnego dojazdu. Ostatecznie akcję gaśniczą prowadzą strażacy z JRG Wodzisław i OSP Kokoszyce, ze względu na brak

dostępnego kierowcy w OSP Zawada. Teren zabezpiecza również wezwany na miejsce patrol policji. Strażacy dobiegają do pożaru z podręcznym sprzętem gaśniczym. Za pomocą tłumic udaje się opanować ogień. Pozornie wydaje się, że niebezpieczeństwo zostaje zażegnane. Godzinę później w OSP Kokoszyce ponownie rozlega się dźwięk syreny. Strażacy od dyspozytora dowiadują się, że muszą

pojechać ponownie w to samo miejsce do Zawady. Ktoś drugi raz tego samego wieczora podпалиł tam trawy. Po co? Pozostaje tylko zgadywać, bo teren nie jest rolniczy. Kiedyś na wiosnę płonęły często zarosnięte pola, które rolnicy chcieli doprowadzić do stanu uprawnego. Dzisiaj raczej tego się nie praktykuje ze względu na zagrożenie utratą dopłat unijnych, z których korzysta wielu gospodarzy. Jeśli

rolnikowi służby udowodnią podpalenie, traci roczne dopłaty do gospodarstwa.

Jest mniej, ale nadal dużo

W tym roku od 1 stycznia do 15 kwietnia strażacy odnotowali 44 pożary traw w różnych miejscach powiatu. Dla porównania w ubiegłym roku, w tym samym przedziale czasu odnotowano 64 takie zdarzenia. To tendencja malejąca, ale niestety pożary nadal angażują strażaków, którzy w tym czasie mogą być potrzebni w innym miejscu. - Rzadko udaje się ustalić sprawcę takich podpałów. Pożary pojawiają się w różnych miejscach, czasem przy szlakach drogowych, w większości są to jednak łąki, nieużytki rolnicze, zarosła – mówi bryg. Jacek Filas, oficer prasowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Wodzisławiu Śląskim. - Idealnie byłoby, gdyby liczba takich pożarów wynosiła zero, ale jak widzimy nadal mamy kilkadziesiąt takich przypadków, więc nie ma się z czego cieszyć – dodaje Jacek Filas. Przy takich zdarzeniach czasem podpalaczem może okazać się strażak. Tak było np. na wiosnę 2014 roku w gminie Lyski w powiecie rybnickim, gdzie pożary traw

wywoływał młody członek jednej z lokalnych OSP, aby potem gasić ogień. Wiązało się to również z wypłacanym ekwiwalentem dla strażaków, który przysługuje przy każdym wyjeździe alarmowym. W wielu jednostkach jednak obecnie praktykuje się dobrowolne przekazywanie ekwiwalentu przez strażaków na potrzeby macierzystej jednostki. To skutecznie eliminuje podpalanie traw dla pieniędzy.

Ogień niszczy wszystko co żywe

Strażacy co roku apelują o rozsądek i zaprzestanie wypalania traw. Pożary traw nie użyźniają gleby, choć takie przekonanie funkcjonuje jeszcze w świadomości szczególnie starszych mieszkańców. Mało tego, ogień zabija wszystko co żyje w glebie i mogłoby ją użyźnić, czyli drobnoustroje, a także owady i dżdżownice. W trawach natomiast swoje schronienie mają małe zwierzęta, jak jeże, sarny, jaszczurki, zaskrońce, które niestety w wielu przypadkach giną w płomieniach. Podpalanie trawy dla głupiego żartu, z nudów i braku zajęć musi być piętnowane, bo powoduje niepotrzebne zagrożenie i zaangażowanie strażaków. **Szymon Kamczyk**

KOBIETA POTRĄCONA na parkingu. Przez nieuwagę kierowcy

WODZISŁAW ŚL. 9 kwietnia około 15.40 doszło do zdarzenia w strefie zamieszkania na osiedlu XXX-lecia PRL-u w Wodzisławiu Śl. - Kierujący samochodem marki audi na łuku drogi w lewo nieprawidłowo wykonał manewr wymijania, w wyniku czego uderzył w pieszę, która poruszała się lewą stroną drogi - mówi Marta Pydych, rzecznik prasowa Komendy Powiatowej Policji w Wodzisławiu Śl. Dodaje, że kierowca przyznał policjantom, że jechał powoli, ale szukał wolnego miejsca do zaparkowania samochodu i nie zauważył pieszej.

Na miejsce przybyło pogotowie ratunkowe, które zabrało poszkodowaną kobietę do szpitala. 58-latką w wyniku zdarzenia doznała urazu nogi i pozostała na obserwacji w rybnickim szpitalu. Uczestnicy zdarzenia byli trzeźwi. **oprac. (juk)**

Śledczy z wodzisławskiej komendy wyjaśniają okoliczności zdarzenia drogowego z udziałem rowerzysty. Na miejscu lądował śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, który przetransportował ciężko rannego mężczyznę do szpitala.

Rowerzysta uderzył w znak. Reanimował go strażak i policjanci

POŁOMIA 14 kwietnia parę minut po godz. 13.00 policjanci z wodzisławskiej drogowki zostali wezwani do obsługi zdarzenia drogowego na ul. Granice w Połomi. - Na miejscu wstępnie ustalono, że 71-latek kierujący rowerem elektrycznym z nieświadomych przyczyn jadąc z góry, stracił panowanie nad pojazdem, w wyniku czego zjechał na pobocze i uderzył w znak drogowy - relacjonuje Marta Pydych,

rzecznik prasowa Komendy Powiatowej Policji w Wodzisławiu Śl. Dodaje, że przejeżdżający tamtędy strażak z Ochotniczej Straży Pożarnej w Świerklanach zauważył rannego mężczyznę w rowie i jako pierwszy udzielił mu pomocy. Mężczyzna był nieprzytomny i nie dawał oznak życia, dlatego konieczna była jego reanimacja, którą strażak rozpoczął. - Po chwili do pomocy dołączyli rybnicki policjanci,

którzy zajęli się poszkodowanym i kontynuowali uciski klatki piersiowej do czasu przyjazdu karetki - mówi Marta Pydych. Podkreśla, że to właśnie dzięki zaangażowaniu policjantów i ochotnika mężczyźnie udało się przywrócić czynności życiowe. Ciężko ranny rowerzysta został przetransportowany śmigłowcem do katowickiego szpitala. Trwa wyjaśnianie dokładnych przyczyn i okoliczności zdarzenia. **oprac. (juk)**



Pomocy nieprzytomnemu mężczyźnie udzielił jako pierwszy przejeżdżający tamtędy strażak, a następnie reanimację kontynuowali rybnicki policjanci. Dzięki ich pomocy i zaangażowaniu udało się przywrócić czynności życiowe u 71-latka.

Policjanci odnotowali kolejny przypadek niestosowania się do zasad kwarantanny na terenie powiatu wodzisławskiego. Do tej pory naruszenie przepisów polegało zazwyczaj na opuszczaniu miejsca izolacji w celu np. zrobienia zakupów. Tym razem jednak jeden z mieszkańców postanowił pojechać do... Czech.

Pojechał do Czech, chociaż był w kwarantannie

GODÓW Policjanci codziennie sprawdzają, czy osoby zobligowane przez służby sanitarne do pozostania w wyznaczonym miejscu, stosują się do tego obowiązku. - Do tej pory mieszkańcy powiatu wodzisławskiego, przebywający na kwarantannach domowych, wykazywali się odpowiedzialnością i stosowali do obowiązujących

przepisów - mówi komisarz Marta Pydych, rzecznik prasowa Komendy Powiatowej Policji w Wodzisławiu Śl. Dodaje, że zdarzały się sytuacje, w których ktoś nie zastano, bo np. postanowił pójść po zakupy. Wówczas mundurowi o tego typu sytuacjach niezwłocznie powiadamiają inspektora sanitarnego.

Jak przekazuje Marta Py-

dych, 8 kwietnia mieszkanięc gminy Godów wykazał się skrajną nieodpowiedzialnością. Złamał zasady kwarantanny i zamiast przebywać w wyznaczonym miejscu, postanowił pojechać do Republiki Czeskiej, przekraczając granicę państwa w Skrzeńsku. Tam szybko został zatrzymany przez patrol czechskiej policji i przekazany

służbie granicznej w Gołkowicach. - Mężczyzna został przez funkcjonariuszy ukarany mandatem karnym. Stróż prawa o zaistniałej sytuacji powiadomili Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego, który podejmie dalsze decyzje w sprawie mężczyzny - mówi rzecznik prasowa Komendy Powiatowej Policji w Wodzi-

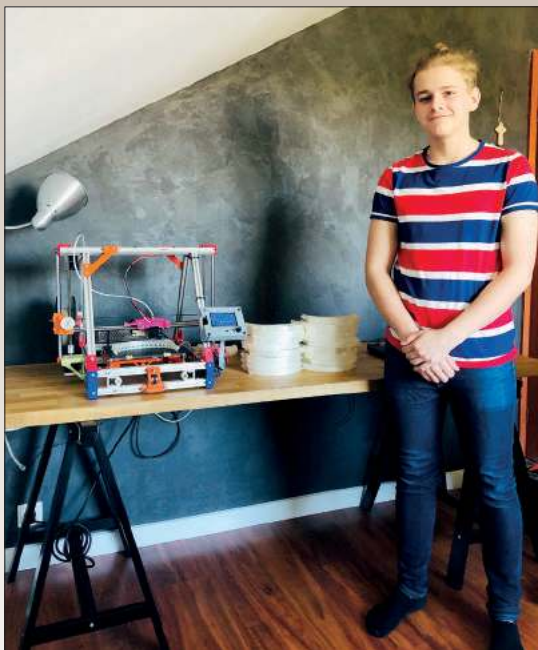
sławiu Śl.

Mundurowi przypominają, że Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny, za naruszenia nakazów, zakazów lub ograniczeń związanych z obecnym zagrożeniem, może nałożyć grzywnę od 5 do 30 tys. zł. Dodatkowo niestosowanie się do przepisów skutkuje odpowiedzialnością karną. **(juk)**

Rycerze z przyłbicami

Do swojego pomysłu wykorzystali internet i doświadczenie, które zdobyli w szkole. Teraz mogą pomagać służbom medycznym w walce z koronawirusem. Wyprodukowane przez nich na drukarkach 3D przyłbice już są używane w wielu szpitalach, laboratoriach i przychodniach.

Akcję zainicjował nauczyciel informatyki i wufu oraz koordynator projektów europejskich w Powiatowym Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Wodzisławiu Śląskim – Mirosław Michalewski. – W lutym uczniowie klas mechatronicznych Szymon Kuśka, Szymon Musioł i Damian Namysło uczestniczyli razem ze mną w praktykach w Irlandii, a chwilę później wszyscy znaleźliśmy się w domach. 11 marca w mediach społecznościowych pojawiła się informacja na temat drukowania przyłbic dla medyków na drukarkach 3D. Mamy w szkole kilka takich drukarek, więc pomyślałem, że moglibyśmy je wykorzystać. Skrzyknąłem chłopaków, bo wiedziałem, że sobie z tym bez problemu poradzą. Od razu podchwycili temat. Dostałem zgodę od dyrektora Danuty Mielanicyk na wypożyczenie im drukarek do domów i rozpoczęliśmy akcję – wspomina pan Mirek i dodaje, że uczniowie, którzy realizują to przedsięwzięcie mają już wieloletnie doświadczenie w obsłudze drukarek 3D. – Zaczęło się od projektu



Artur Draga



Jakub Wątroba-Pawlus



Szymon Kuśka

Erasmusa, w którym wzięły udział Polska, Czechy i Łotwa. Polegał na współpracy technicznej uczniów gimnazjów i szkół średnich, podczas której po raz pierwszy pojawił się druk 3D. Nie miałem żadnych wątpliwości, że chłopcy, którzy wcześniej drukowali dla potrzeb szkoły medale, będą potrafili też wydrukować

przyłbice – podsumowuje nauczyciel, który pomaga w dystrybucji gotowych produktów. Komunikacja między grupą odbywa się za pomocą Messengera, a do spotkań osobistych dochodzi tylko w przypadku konieczności uzupełnienia materiałów do druku, czy rozwieszenia gotowych przyłbic do placówek, które

je potrzebują. – Brakowało ochronnych masek na twarz i płynów dezynfekujących. Ani jednych, ani drugich nie byliśmy w stanie wyprodukować, ale druk 3D pozwala na stworzenie komponentów niezbędnych do zbudowania przyłbic. Na początku było nas trzech, potem zaczęli dołączać inni koledzy. Moja prywatna drukar-

ka pracuje na okrągło drukując dwanaście przyłbic w ciągu 24 godzin. Ta wypożyczona ze szkoły tylko sześć, bo chodzi tak głośno, że nie można przy niej spać, dlatego wyłączam ją na noc – mówi Szymon Musioł i dodaje, że projekty do wydruku uchwytów do zamontowania ekranów z folii PET znaleźli w internecie, gdzie

dotarli do Drukarzy dla Szpitali – internetowej społeczności pasjonatów druku 3D, którzy wymieniają się doświadczeniami w zakresie drukowania środków ochronnych dla szpitali w tej technologii.

W projekcie biorą udział uczniowie PCKZiU: Szymon Musioł (3 MH1), Damian Namysło (3 MH), Kacper Stawar-

Gdy rozlega się głos telefonu z utworem „Help” Beatlesów, wiadomo, że na terenie Raciborza ktoś potrzebuje pomocy. Na zakupiony specjalnie na

Moim rozmówcy zgodnie przyznają, że czasy epidemii wyzwalały w ludziach wiele dobra, którym chcą się dzielić. O swoich pomysłach piszą w mediach społecznościowych i właśnie tam znajdują chętnych do współpracy. – Na Facebooku Maćka Kozickiego znalazłem informację o tym, że chce pomagać seniorom w robieniu zakupów i od razu postanowiłem, że się przyłączę. Znamy się ze „Stali” Kuźnia, on pracuje tam jako trener, a ja o tym klubie piszę – mówi Maciek Kozina, dziennikarz sportowy Nowin. Przez pierwsze trzy tygodnie to właśnie Maciek miał dyżur przy telefonie, który musiał odbierać przez siedem dni w tygodniu od 8.00 do 14.00. – Na co dzień mieszkam w Kuźni Raciborskiej, więc od razu zdecydowaliśmy że zakupy będą robić te osoby, które są z Raciborza, a ja będę się zajmował telefonami. Ustawiłem sobie dzwonek

Czekamy na Wasze t

z utworem „Help” Beatlesów, żeby od razu wiedzieć że to wolontaryjny numer, który zakupiliśmy specjalnie na potrzeby akcji. Nieraz dzwoniących było kilku, innym razem kilkunastu. Każda rozmowa trwała przynajmniej 10 minut, bo musiałem sporządzić dokładną listę zakupów, zapisać dane zamawiającego i jego adres. Z pozostałymi członkami grupy kontaktowałem się przez Messengera, gdzie ustalaliśmy kto bierze które zlecenie. Potem wysyłałem do zamawiającego sms z informacją kto i o której godzinie zgłosi się do niego z zakupami. Starsze osoby bywają nieufne, więc często oprócz imienia wolontariusza

dołączałem opis jak on wygląda – tłumaczy Maciek Kozina, który ze względu na obowiązki zawodowe przekazał „pomocowy” telefon swojemu młodszemu koledze Szymonowi Tieblerowi. Student wydziału mechaniki i budowy maszyn Politechniki Śląskiej w Gliwicach zaczął działać, gdy tylko zamknięto uczelnię. – Wróciłem do Raciborza i od razu zacząłem szukać jakiegoś pomysłu na zagospodarowanie nadmiaru wolnego czasu. Zobaczyłem, że na Facebooku działa już grupa, w której jest Maciek Kozina, więc się do niej zgłosiłem. Wielkiej reklamy nie robiliśmy. Ponieważ naszymi klientami są ludzie starsi, któ-

rzy czytają gazety, zamieściliśmy informację o naszej grupie z numerem telefonu w „Nowinach Raciborskich” i to się jakoś rozeszło pocztą pantoflową – mówi Szymon i przyznaje że na początku obawiał się trochę tego, że seniorzy takiemu młodemu człowiekowi jak on mogą nie zaufać. – Pierwsze zlecenie, które realizowałem od razu wpawiło mnie w szok. Starszy pan, który pierwszy raz widział mnie na oczach góry wręczył mi gotówkę. Zazwyczaj odbywa się to tak, że najpierw robimy zakupy za swoje pieniądze, a dopiero potem otrzymujemy ich zwrot na podstawie rachunku ze sklepu. Miałem też taki przypadek, że pewna

pani zapłaciła mi przelewem z konta swojego syna. Jeździmy też z zakupami do osób, które podsyła nam Ośrodek Pomocy Społecznej i wtedy nasuwa mi się taka myśl, co by się z nimi stało, gdyby nie oddolna inicjatywa wolontariuszy? Dla mnie czas odosobnienia jest czasem dobrym na refleksję. Codziennie widzę jak wiele osób potrzebuje naszego wsparcia i codziennie zastanawiam się nad tym, czy nie byłoby dobrą ideą, gdyby po epidemii ta pomoc dla nich ciągle trwała. Nie wiem tylko, czy w takiej gonitwie, do której byliśmy do tej pory przyzwyczajeni, ktoś znajdzie jeszcze na to czas – zastanawia się Szymon Tiebler,

którego w akcji wspiera brat i dziewczyna.

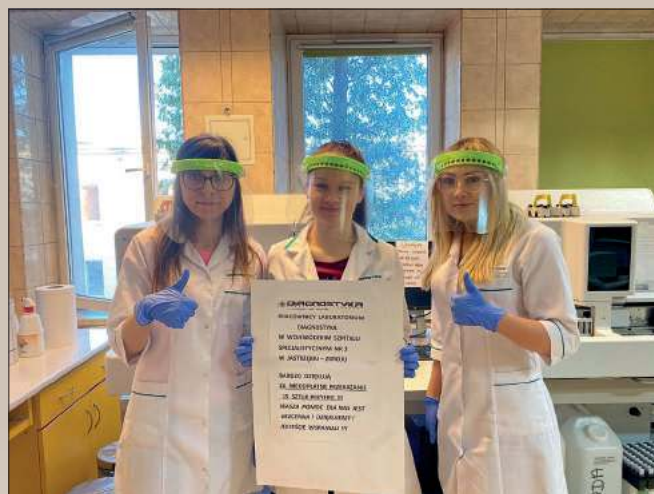
Dla Tomasza Cofały pomoc potrzebującym to chleb powszedni, bo od wielu lat działa w Stowarzyszeniu na Rzecz Rozwoju Dzieci, Młodzieży i Rodzin „Pomocna Dłoń”, które prowadzi raciborski klub „Strefa”. – Ela Ciesielska wysłała mi informację o grupie pomocowej z dopiskiem „Będziemy działać – podaj dalej”. Nie wiem, czy dobrze odczytałem jej wiadomość, ale zamiast podawać, zacząłem działać. Pomyślałem, że skoro nie potrafimy żyć, to przynajmniej zakupy mogą robić – wyjaśnia pan Tomasz, który dobroczynność wyssał z mlekiem matki,



Damian Namysł



Kacper Stawarski



Pracownice laboratorium dziękują za przekazane przyłbice

ski (3MH1), Szymon Kuśka (3MH1), Wojciech Ostrowski (3MH2), Artur Draga (1MH5), Kamil Gruszka (4MH), Jakub Grzonka (4MH) i Szymon Kowalski (2E/U). Dodatkowo w grupie są Artur Fojcik (absolwent PCKZiU), Jakub Watroba-Pawlus (uczeń II LO), Wojciech Durka (SP28) oraz Sebastian Palus (nauczyciel i trener Mistrzostw Robotyki, wspomagający swymi wydrukami szpitale w Rudzie Śląskiej, Radzionkowie, Chorzowie, Katowicach i Gliwicach). Przez Facebooka zgłasza się coraz więcej placówek potrzebujących przyłbic, dlatego grupa uruchomiła zbiórkę pieniędzy na portalu zrzutka.pl. W jej opisie czytamy: „Projekt, który wykorzystujemy potrzebuje nieco ponad 50 g materiału do wydrukowania jednej przyłbicy. Tak więc 1 kg materiału wystarczy nam na wydruk 18 sztuk, a koszt 1 kg filamentu to ok. 50 – 60 zł. Nasze drukarki



Przed Szpitalem Chorób Płuc w Wodzisławiu Śląskim stoją Szymon Musioł i Wojtek Ostrowski



Kamil Gruszka



Szymon Musioł przekazuje przyłbice do laboratorium jastrzebskiego szpitala

drukują jednorazowo 2 przyłbice a cały proces trwa 8 godzin. Przy obecnych zasobach sprzętowych planujemy druk 20 – 30 przyłbic na dobę, więc zużycie filamentu będzie wynosiło 1,5 kg (70 – 80 zł). Do

Świąt Wielkanocnych chcemy wydrukować 400 – 500 szt. do których potrzebujemy ok. 20 kg filamentu. Koszt zakupu takiej ilości to ok. 1000 – 1200 zł.” Wodzisławskie przyłbice trafiły już do Wojewódzkiego

Szpitala Chorób Płuc w Wodzisławiu Śląskim, Szpitala Zakaźnego w Raciborzu, szpitali w Jastrzębiu-Zdroju, Rybniku, Wodzisławiu Śląskim i Rydułtowach, laboratoriów, przychodni Novum-Med i

Alfa-Med oraz policjantów i ratowników medycznych z Jastrzębia i Żor. Opis akcji wraz z możliwością wpłacenia dowolnej kwoty na ten cel znajduje się pod adresem: <https://zrzutka.pl/z/drukujemydla->

medyków. – Przyłbic mogłoby być więcej, ale na początku mieliśmy problemy z filamentem używanym do potrzeb medycznych. Nasze drukarki musiały się do niego przystosować, a na to przystosowanie potrzebowały czasu. Nie mogliśmy nigdzie dostać gumek, a ich cena w internecie zwiększyła się nagle trzykrotnie. Na szczęście z pomocą przyszła pracownia krawiecka z Pszowa. Pomagają też harcerze z Jastrzębia i Agencja Reklamowa Efekt – tłumaczy Mirosław Michalewski. Gdy pytam jego ucznia i zarazem lidera grupy Szymona Musioła, co zrobi gdy skończy się już epidemia, bez namysłu odpowiada: najpierw zapewnię dobry serwis mojej drukarce, która będzie musiała sobie trochę odpocząć, a potem wsiądę do samochodu, zabiorę dziewczynę i psa i pojedziemy gdzieś nad wodę, żeby sobie razem pospacerować – podsumowuje.

Katarzyna Gruchot

potrzeby akcji numer 692 389 852 dzwonią osoby, które ze względu na wiek, niepełnosprawność albo chorobę liczą na wsparcie wolontariuszy.

telefony

wieloletniej przewodniczącej związków zawodowych w Rafamencie i działaczki społecznej. – Ta akcja nie mogłaby się powieść bez ogromnej dozy zaufania i uczciwości z obu stron. Odwiedzam domy seniorów i nagle okazuje się, że nawet jeśli nie znamy się osobiście, to mamy wspólnych znajomych. To od razu buduje dobre relacje. Dwa razy w tygodniu rozwożę też darmową żywność do mieszkańców Raciborza, będących w trudnej sytuacji materialnej. Staram się jednak zawsze pamiętać o tym, że wolontariat nie można robić kosztem rodziny. Potrzebna jest równowaga – podsumowuje Tomasz Cofała.

Zakupy dostarczane są od 14.00 do 19.00, a potrzebujący płaci tylko tyle, ile jest na rachunku ze sklepu. – Seniorzy mają często problem z tym, że robimy im zakupy za darmo. Zdarzało się, że chcieli nam coś wepchnąć „za fatygę”, ale się nie udało, bo nigdy nie przyjmowaliśmy za pomoc żadnych pieniędzy – mówi Ewelina Główna, mama dwóch córek, które są wolontariuszkami w raciborskim schronisku dla psów. – Mama i babcia powtarzały mi przez całe życie, że trzeba pomagać i ja tę chęć działania na rzecz innych wyniosłam z domu. Pomagam, ale niechętnie o tym mówię, bo wciąż słyszałam od nich „niech



Od lewej stoją: Maciej Kozicki, Ewelina Główna, Szymon Tiebler, Maciej Kozina i Elżbieta Ciesielska

nie wie twoja lewa ręka co robi prawa”. Dopiero sytuacja epidemii uświadomiła mi, ile jest wokół mnie osób samotnych, które nie tylko potrzebują naszej pomocy w zakupach, ale i kontaktu z innymi. Jedną z par, której teraz pomagam, rozplakała się ze wzruszenia, że spotkała ją tyle dobra. Bo nasza pomoc jest bezinteresowna, co w dzisiejszych czasach nie jest przecież normą. Wiele ludzi, którym robiłam zakupy przed świętami, musiało je spędzać w samotności, z dala od rodziny. Ich smutek pogłębiał fakt, że ci wierzący nie mogli nawet pójść do kościoła. To był dla nich bardzo trudny okres, a wiem, że koniec epidemii niewiele w ich życiu zmieni. Chciałabym żeby to całe dobro, które w nas jest zostało. Byśmy byli wciąż chętni do pomocy, uczynni i empatyczni. Żebyśmy w pędzie życia zawsze dostrzegali drugiego człowieka – podsumowuje pani Ewelina.

Katarzyna Gruchot

Domowa kwarantanna to dla niej norma. Berenika ma poważniejsze problemy

Epidemia koronawirusa bardziej lub mniej dotknęła każdego z nas. Naprawdę boleśnie jej skutki odczuwają osoby, które cierpią na ciężkie choroby, i w tym czasie miały zaplanowane leczenie, nierzadko za granicą. Epidemia niezwykle skomplikowała ich sytuację. Jedną z takich osób jest, dobrze znana naszym czytelnikom, 9-letnia Berenika Borkowska z Łazisk, która w marcu miała przejść w Niemczech skomplikowaną operację.

ŁAZISKA Berenika od urodzenia zmagają się z szeregiem poważnych schorzeń. Urodziła się jako wcześniak obciążony poważnymi wadami wrodzonymi: rozszczepem kręgosłupa z przepukliną oponowo-rdzeniową, wodogłowie i szeregiem towarzyszących temu chorób. Początkowo lekarze nie byli w stanie przewidzieć, czy Berenika będzie kiedykolwiek chodzić, i jak będzie przebiegał jej rozwój intelektualny. Jej rodzice – Maria i Przemysław – nigdy nie stracili nadziei i wiary w możliwości córki. Od momentu urodzenia podjęli ciężką walkę o zdrowie córki. W swym dziewięcioletnim życiu Berenika przeszła już siedem poważnych operacji neurochirurgicznych i ortopedycznych. 31 marca miała przejść ósmą operację. Ta z powodu epidemii została jednak odwołana.

Problemy zaczęły się już wcześniej. Berenika leczona jest operacyjnie w Niemczech. Polska medycyna zwyczajnie nie daje takich możliwości leczenia schorzeń Bereniki, jak Niemiecka. Tylko, że za operacje w Niemczech trzeba płacić i to sporo. Ponadto jest to leczenie skoordynowane, w ramach którego dziewczynka otrzymać ma również nowe ortezy, umożliwiające jej prawidłowe chodzenie. Kosztorys operacji opiewa na 4 254 euro, kosztorys nowych ortez – bardziej dynamicznych niż te, które nosiła do tej pory, wykonanych z włókna węglowego dla większej lekkości, co ma na celu poprawę jakości chodu – to, bagatela, 6 995 euro. W przeliczeniu na złotówki daje to sumę około 48 000 zł.

Odwołany koncert charytatywny, odwołane licytacje

Dlatego rodzice Bereniki i ich znajomi organizują szereg akcji charytatywnych, z których dochód przeznaczony jest na leczenie 9-latk. I już w tej kwestii epidemia skomplikowała sytuację dziewczynki i jej rodziny. Zaczęło

się od konieczności odwołania koncertu charytatywnego, z którego dochód miał być przeznaczony właśnie na operację w Niemczech. Koncert miał się odbyć 14 marca. Wtedy jeszcze teoretycznie można było to wydarzenie przeprowadzić, bo nie była to impreza masowa, jednak wspólnie z organizatorami rodzice Bereniki podjęli decyzję, że ze względu na bezpieczeństwo lokalnej społeczności imprezę należy odwołać. 5 kwietnia zawiesili aukcje charytatywne dla Bereniki, z których dochód był przekazywany na sfinansowanie operacji. Chodziło o spowodowane epidemią utrudnienia w przekazywaniu wylicytowanych fantów. Sama operacja również została przełożona. – Śledziliśmy sytuację epidemiczną w Niemczech, mając jeszcze nadzieję, że jakimś sposobem uda się uezbić pieniądze na leczenie Bereniki i jednak pojechać na operację. W klinice ortopedii w Aschau mieliśmy się stawić 30 marca. W tym samym mniej więcej czasie, wprowadzono jednak obowiązkową kwarantannę dla osób powracających z zagranicy, więc powoli oswajaliśmy się z myślą, że operację trzeba będzie przełożyć. Ostatecznie podjęliśmy tę decyzję 13 marca, a już parę dni później okazało się, że klinika i tak odwołuje wszystkie planowe zabiegi. Takie były wytyczne kanclerz Merkel – wyjaśnia Maria Piechaczek-Borkowska, mama Bereniki.

Odwołana operacja

Tymczasem Berenika powinna być pod stałą kontrolą niemieckich ortopedów, którzy leczą ją (z dużym powodzeniem) od 2016 roku. W lewym stawie skokowym ma od roku śrubę, która ma korygować ustawienie stopy w stosunku do podudzia, wymaga to regularnego monitoringu, tak by śruba została usunięta we właściwym momencie. Berenika wyrosła już też ze swoich poprzednich ortez – aparatów ortopedycznych,



Berenika przeszła już siedem trudnych operacji. Ósma została przełożona, co nie wpływa dobrze na jej stan zdrowia.



Dziewczynka może obecnie kontynuować rehabilitację jedynie w warunkach domowych. A to dalece niewystarczające.



Berenikę w domu do ćwiczeń dopinguje jej brat Rafał

dzięki którym chodzi. – To, że nie możemy teraz pojechać do Niemiec na leczenie oznacza, że nie możemy też wykonać tam nowych ortez, musieliśmy więc podjąć de-

cyzję o wykonaniu ortez w kraju, i to jak najszybciej, by dziecko nie utraciło możliwości chodzenia – opowiada pani Maria. Udało się to zorganizować jednak rodzice li-

czą się z tym, że po operacji kolanka i tak trzeba będzie wykonać inne ortezy w Niemczech, pod okiem tamtejszych ortopedów – bo na tym polega idea leczenia skoordynowanego. Teraz jednak trzeba jakoś przetrwać „paraliż”, wynikający z nowej rzeczywistości. Na szczęście kilka dni temu z Niemiec przysły dobre informacje – została wyznaczona nowa data operacji. Zaplanowano ją na 2 lipca.

Nie ma gdzie się rehabilitować

Ale zmartwień nie brakuje. Kolejnym ciosem dla dziewczynki jest brak możliwości realizowania odpowiedniej rehabilitacji. Po kolei zamknięto wszystkie punkty, w których Berenika była rehabilitowana: Wojewódzki Szpital Rehabilitacyjny w Jastrzębiu-Zdroju oraz prywatne gabinety i ośrodki rehabilitacji. – Tymczasem dziecko niepełnosprawne pozbawione regularnej rehabilitacji, zamknięte w domu, skazane jest na stopniową utratę sprawności – przypomina mama Bereniki, która sama również zmagają się z podobnymi problemami. Po tym jak przeszła operację endoprotezoplastyki biodra, powinna chodzić na rehabilitację. Na razie została jej jedynie rehabilitacja w warunkach domowych. Tak samo jak Berenice. Jednak w

przypadku dziewczynki domowa rehabilitacja jest dalece niewystarczająca. Przedłużający się stan zamknięcia ośrodków rehabilitacyjnych może sprawić, że Berenika – oraz wielu innych pacjentów – może utracić efekty kolosalnego trudu i wyrzeczeń, z jakimi wiązały się kolejne zabiegi i długie lata rehabilitacji.

Wyjątkowy rok stał się wyjątkowo trudny

– Ten rok miał być dla nas rokiem szczególnym, m.in. ze względu na I Komunię Świętą Bereniki, planowaną na 10 maja. Niestety, z wiadomych względów, również to, ważne dla naszej rodziny wydarzenie, zostanie najprawdopodobniej przełożone. Ostateczne decyzje zapadną, nie łudźmy się jednak, że termin majowy jest realny, bardziej prawdopodobny wydaje się wrzesień. Trwamy więc w zawieszeniu. Realizujemy nauczanie zdalne. Samo odosobnienie społeczne, zamknięcie w domu, to dla nas nie pierwszyna. Berenika ma za sobą siedem operacji, i po każdej z nich byliśmy w podobnej sytuacji. Zdrowa i sprawna większość społeczeństwa nie zdaje sobie sprawy, że wśród nas żyje całkiem sporo osób niepełnosprawnych i chorych, dla których uniemożliwienie w domu, czasowe lub trwałe, to niestety norma. Pozostaje nam mieć nadzieję, że sytuacja wróci do normy jak najszybciej. Codziennie się o to modlimy – kończy pani Maria.

Artur Marcisz

Pomóż Berenice

Zbiórka na leczenie Bereniki nadal trwa. Przy czym coraz trudniej jest obecnie pozyskiwać darczyńców, bo wszyscy są w trudnej sytuacji, wiele osób traci pracę, a działania pomocowe kierunkują się przede wszystkim na walkę z COVID-19. Kto jednak może choć drobną kwotą wesprze Berenikę, ten może to zrobić albo poprzez portal <https://zrzutka.pl/mcjnxx>

Debiutancki singiel Kamili Krawczyk

Już niebawem w sieci i serwisach streamingowych pojawi się piosenka „Better part”, której autorką jest młoda mieszkanka Rydułtów Kamila Krawczyk



Kamila Krawczyk rozpoczęła współpracę z rydułtowskim producentem DaMo, czego efektem jest singiel „Better part”

RYDUŁTOWY, PSZÓW 15-letnia dziewczyna z małego miasta na Górnym Śląsku okazała się eksplozją talentów, a także obserwatorką dziennego życia nastolatków, pochłoniętą miłością i pasją do muzyki. Tworzy piosenki w klimatach pop, indie inspirowane mnogością emocji, których dostarcza jej życie. W jej piosenkach przeplatają się historie z życia współczesnych nastolatków. Kamila pracuje nad materiałem wraz z pochodzącym z Rydułtów producentem DaMo (zaangażowanym w inne projekty muzyczne min. Coast Patrol, mOnly, MRCI, Kamil Krawczyk). Ekipa wydaje swoją muzykę pod własną marką Nie To Nie Records. Singiel „Better Part” jest pierwszym utworem ww. duetu producenckiego opowiadającym o trudnej miłości nastolatków. Do współpracy przy piosence został zaproszony Kamil Machulec z zespołu TABU okraszając utwór wspaniałymi gitarami akustycznymi. Jak



Teledysk do piosenki nagrywany był na scenie MOK-u w Pszowie

zaczęła się przygoda Kamili z muzyką? - Śpiewam od zawsze ale na poważnie biorę to od 11 roku życia. Wszystko zaczęło się dość szybko. Każdy z nas ma autorytety, moją idolką parę lat temu była Miley Cyrus. Chciałam być jak ona, głównie chodziło o śpiew i koncerty. Od zawsze też towarzyszyła mi muzyka, mój tata grał w zespo-

le i koncertował przez co teraz bardzo mnie wspiera – mówi Kamila Krawczyk, która jest uczennicą Zespołu Szkół Ekonomicznych w Rybniku.

Chce przekazywać dobre emocje

Okazuje się, że Kamila ma już za sobą udział w talent show. - Niewiele osób wie że byłam na

precastingu do The Voice Kids 3. Niestety nie dostałam się, być może to po prostu nie była moja droga. Szczerze mówiąc nie czułam się jakbym była na swoim miejscu. Wolę tworzyć niezależną muzykę i mieć wpływ na swoją pracę – mówi nam nastoletnia wokalistka. Co chce osiągnąć? - Chciałabym dać ludziom cząstkę sie-

bie w moich piosenkach. Wiem jakie to uczucie gdy słuchasz muzyki i masz wrażenie, że idealnie wpasowuje się w twoje życie, że jej autor jest twoją bratnią duszą i nie czujesz się sam. Chcę dążyć do tego, by dawać ludziom właśnie taki komfort słuchania mojej muzyki. Oprócz tego chcę zwiędzić świat koncertując i dawać ludziom pozytywną energię – podkreśla.

Klip nagrany po sąsiedzku

Kamila ma ogromne wsparcie w rodzicach i koleżankach ze szkoły. - Na pewno największe wsparcie dostaję od taty, który również ma wiele wspólnego z muzyką. To jego pasja. Tata mówi mi co robię źle, co dobrze, daje mi bezcenne wskazówki. Mama nie ma wiele wspólnego z muzyką, ale bardzo we mnie wierzy. Wsparcie bez dwóch zdań okazuje mi też mój producent, bez którego nie byłoby tego wszystkiego. Również ogrom-

nym wsparciem są moje przyjaciółki. Z jedną z nich dałam swój pierwszy występ na scenie i uwielbiam z nią śpiewać, a z drugą znam się od dziecka. Po prostu wiem, że mogę na nie liczyć – mówi nam Kamila Krawczyk. Premiera klipu „Better part” jest zaplanowana na 7 maja. Wtedy będzie można zobaczyć teledysk m.in. na naszym portalu Nowiny.pl. Warto dodać, że klip nagrywany był już w styczniu w Miejskim Ośrodku Kultury w Pszowie. - Chciałabym bardzo podziękować panu dyrektorowi Markowi Hawlowi za udostępnienie sali oraz panu Grzegorzowi Zyśkowi za wspaniałą realizację oświetlenia, która nadała wideo specyficzny klimat. Mam nadzieję, że w przyszłości będziemy mieli okazję współpracować a może nawet zagrać koncert w Pszowie – zapowiada Kamila. Młodej artystce życzymy jak najlepszych efektów pracy muzycznej i dalszego rozwoju kariery.

Szymon Kamczyk

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów

Nowiny
art

Racibórz, ul. Solna 7/3
tel. 32 414 04 79, pn-pt 9⁰⁰ – 17⁰⁰

WYKONUJEMY:

Profesjonalne oprawy obrazów
Renowacje

Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych

Już 15 lat na rynku!



Co jeszcze mam dla Ciebie zrobić?

ks. Łukasz Libowski przedstawia



Barok w najczystszej postaci!

Od jakiegoś już czasu towarzyszy mi w moim kroczeniu przez tę szczęsną-nieszczęsną rzeczywistość, którą nazywamy życiem, obraz Giovanniego Antoniego Gallego (urodził się przed 16 stycznia 1585 r. [to data jego chrztu], zmarł natomiast w r. 1652), włoskiego artysty doby baroku. Ponieważ dzieło to przedstawia zmartwychwstałego Chrystusa – dokładnie zaś, zgodnie ze swym tytułem, Chrystusa zmartwychwstałego, który pokazuje swoje rany – obecny czas, tj. – jak stanowi kalendarz liturgiczny – oktawa Wielkiej Nocy, idealnie nadaje się do tego, żeby przy onym płótnie się zatrzymać i chociaż przez chwilę nim się zająć. Tzn. żeby przynajmniej powierzchownie je przeanalizować i, co ważniejsze, żeby poddać się jego, jak bym to ujął, mocy budującej, a zatem oddziaływaniu, za pomocą którego niejako pcha on człowieka w jego rozwoju – rozwoju możliwie szeroko pojętym – naprzód.

Widzimy na malowidzie Gallego frontalnie do nas przedstawionego Chrystusa; widzimy go trochę więcej niż w połowie jego postaci. Stoi Chrystus w wyroku, tak, iż zdaje się, jakby szedł w naszą stronę, prosto ku nam, prosto na nas. Wyłania się on tu przed nami z ciemności. Głęboka to ciemność, czarna to ciemność; niczego nie można w niej zobaczyć. I ciemność to – dlatego, że niczego w niej nie widać – rzekłbym, dość nieokreślona: może ona osłaniać jakiegokolwiek, może skrywać ona każde wnętrze; a nie tylko przecież wnętrze! Z tą głęboką, nieprzenikloną ciemnością kontrastuje ukazany na jej tle biały, jaśniejący Chrystus. Jest nagi. Jego biodra i dolną połowę jego torsu oplata obszerna, zdobnie udrapowana, śnieżna tkanina, materiał jakiś – o czym można się przekonać, przyglądając się jego fakturze – szlachetny. Na prawy bok Chrystusa i na jego twarz pada światło. Biję ono ze źródła, które dla nas jest niewidoczne. Lewa strona Chrystusa – stopniowo: coraz to bardziej i bardziej – niknie w cieniu. Całość sprawia wrażenie cokolwiek teatralnej. Jest to kompozycja przemyślana i dopracowana,

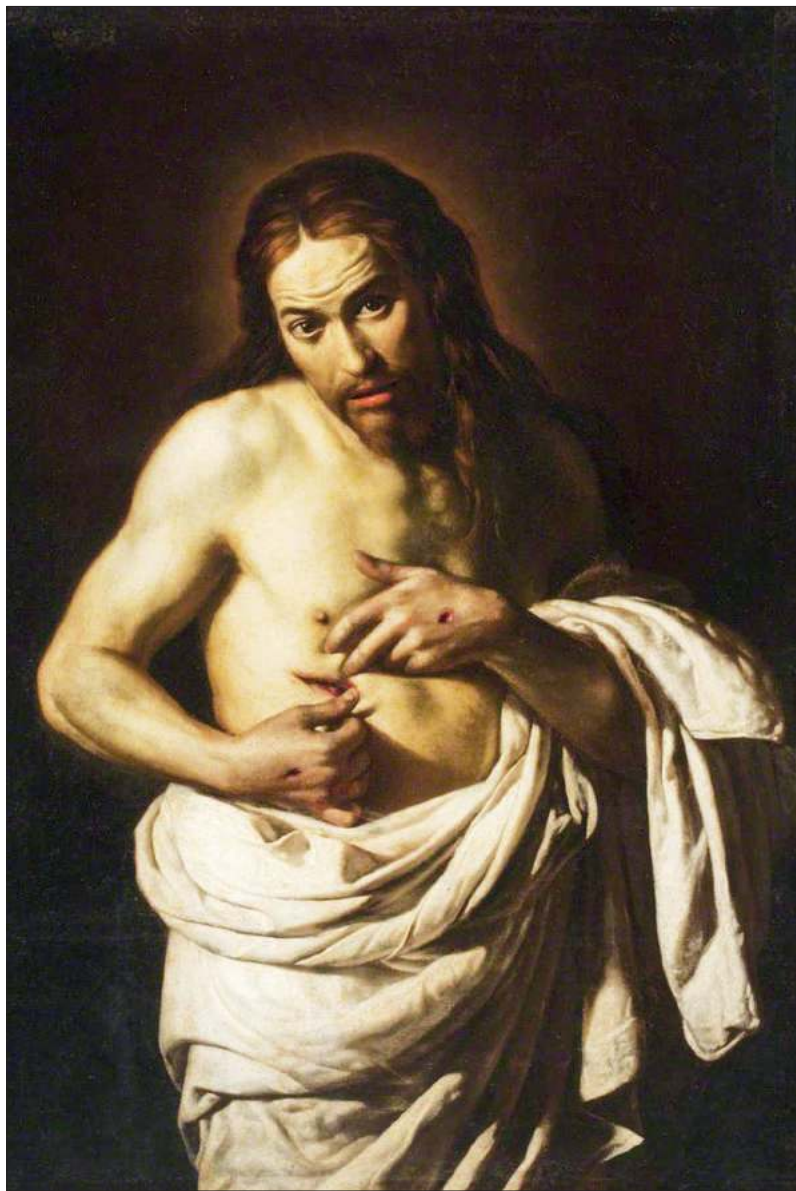
kompozycja – jak w przedstawieniu Zeffirellego – zachwycająca. Ot, barok w najczystszej postaci!

Co robi Chrystus, którego oglądamy? Wiemy, bo głosi to tytuł dzieła, a i widzimy to wyraźnie: pokazuje swoje rany. Otwiera, rozchyła ranę w swoim boku: palcami wskazującym i serdecznym lewej ręki uciska skórę tuż ponad rozcięciem, a skórę spod rozcięcia, kciukiem i palcem wskazującym prawej dłoni uchwyciwszy jej fałdę, odciąga dół. Jako że Galli wymalował na swoim płótnie Chrystusa wykonującego taki, a nie inny gest, kontemplujący obraz widzi nie tylko przebity bok Chrystusa, ale także rany w gwoździach przy krzyżowaniu przesztych jego dłoniach. A do tego wszystkiego dochodzi jeszcze ów zagadkowy wyraz oblicza Chrystusa: to skoncentrowanie jego oczu, lekko rozwarłe wargi i zmarszczone jego czoło – całą zresztą głowę jakoś tak niespokojnie przechyla Chrystus nieco w prawo, wychylając ją przy tym nieco też w przód. Jest to – jak dla mnie – oblicze pytające, a może nawet i oblicze zdumione.

Nie jest miłość obojętna

Niewątpliwie zilustrował Galli swoim obrazem dobrze, myślę, znaną historię ewangelijną, przedłożoną nam przez św. Jana – historię niewiernego Tomasza. Przy czym wybrał sobie Galli do przedstawienia jeden, dość osobliwy – a dla tej osobliwości intrygujący bardzo – moment tej historii i jednego tylko, tego najważniejszego tej historii bohatera.

Oto zmartwychwstały Chrystus przybywa do, jak podaje tradycja, wieczernika, w którym odcięci od świata siedzą apostołowie. Możemy sobie wyobrazić, że targają nimi sprzeczne uczucia. Nie mają pojęcia, co w związku z zaszłymi w ostatnim czasie wypadkami sądzić. Nie przychodzi im do głowy, co robić. Z jednej strony boją się Żydów, którzy doprowadzili do ska-



Giovanni Antonio Galli (1585[?] – 1652), Chrystus pokazujący swoje rany, 1625 – 1635, olej na płótnie, 132.3 x 97.8 cm, Perth Museum and Art Gallery, Szkocja, Wielka Brytania

zania i haniebnego ukrzyżowania ich mistrza, z drugiej strony – są podekscytowani, podnieceni, bo wiedzą już, że śmierć nie była ostatnim słowem ich nauczyciela, ponieważ widzieli go żywego. Wszak przed ośmioma dniami, mimo zakluczonych drzwi, gościł u nich. Stał pomiędzy nimi, a pozdrowiwszy ich słowami „Pokój wam!”, pokazał im, ku wielkiej ich radości, swój przebity bok i rany na rękach. A potem posłał ich do ludzi, dając im władzę odpuszczania i zatrzymywania grzechów. Lecz nie było wówczas pośród apostołów Tomasza. Co prawda opowiedzieli mu oni o wizycie w wieczerniku Jezusa, ale nie dał im słowem wiary. Rzekł bowiem w odpowiedzi na ich relację: „Jeżeli na rękach [...] [Jezusa] nie zobaczę śladu gwoździ i nie włożę palca mego w miejsce gwoździ, i nie włożę ręki mojej do boku Jego, nie uwierzę”.

Teraz więc jest Jezus w wieczerniku u apostołów raz drugi. Dosłownie przed momentem – znów cudownie, bo drzwi są zamknięte – tu się pojawił. A przywitawszy uczniów słowami „Pokój wam!”, zwrócił się do Tomasza, którego tydzień wcześniej nie zastał, mówiąc doń: „Podnieś tutaj swój palec i zobacz moje ręce. Podnieś rękę i włóż [ją] do mego boku, i nie bądź niedowiakiem, lecz wierzącym!” W tej właśnie chwili widzimy Chrystusa na obrazie Gallego. Dopiero co skończył mówić, ledwie wyrzekł ostatnią zgłoskę ostatniego słowa wypowiedzianego przez się zdania – może dźwięk tej zgłoski jeszcze wybrzmiewa w pomieszczeniu, w którym Jezus się znajduje; i oto czeka teraz on, zmartwychwstały, na odpowiedź Tomaszową. Czeką niespokojnie, niecierpliwie. Czekają nie tak chyba, jakbyśmy się tego po Bogu spodziewali.

Nie, nie czeka tu Chrystus na odpowiedź Tomasza niewzruszenie. Bo też miłość nie może czekać niewzruszenie. Nie może czekać niewzruszenie na to, czy zostanie przyjęta czy odrzucona: jej przecie zależy na tym, by być przyjętą. Nie jest miłość obojętna; nie jest miłości wszystko jedno.

Odpowiedź tu zaraz padnie. Może być, że spływa już ona z serca Tomasza na jego usta. Doskonale znamy tę odpowiedź. Przepiękna ona: „Ὁ κύριός μου καὶ ὁ θεός μου” [Ho kýrios mu kai ho theós mu], „Dominus meus et Deus meus”, „Pan mój i Bóg mój”. Być może jest to najpiękniejsza z odpowiedzi, jakie człowiek kiedykolwiek dał Bogu. Być może jest to ta jedyna odpowiedź, jaką człowiek winien dać Bogu. Być może jest to ta jedna odpowiedź, jakiej Bóg od człowieka oczekuje.

Czy takie spotkanie z Chrystusem zmartwychwstałym, jak to Tomaszowe, w moim życiu już się wydarzyło? Takie przynoszą nam zapytanie Jan ewangelista i Giovanni Antonio Galli. Jeśli nie, to kiedy ono się wydarzy? Czy chcę takiego spotkania? Spotkania, w którym dokonuje się wszystko? W którym opowiadam się za Bogiem albo przeciwko Bogu? W którym mówię Bogu, kim dla mnie jest? A jeśli takie spotkanie już mam za sobą, to czy je pamiętam? Czy nim żyję? Jaką dałem wtedy Bogu odpowiedź?

Pokazywać sobie wzajem rany

Na scenę, jaką podają nam do przemyślenia i do przemodlenia, obydwaj, święty Jan oraz Gianantonio Galli – pierwszy scenę te buduje przed nami na pomocą słów, drugi zaś za pomocą linii i barwnych plam – daje się – swoją drogą – spojrzeć z innej jeszcze strony. Można w niej mianowicie widzieć miłość poświadczającą swoją własną tożsamość, a więc poświadczającą, że jest ona właśnie miłością. Ciekawe –

zauważmy przy okazji – że miłość ciągle musi okazywać, czym jest, żeby człowieka do siebie przekonać i dla siebie go pozyskać, podczas kiedy wiele innych „zjawisk” wcale tego robić nie musi, podczas kiedy od innych fenomenów człowiek owego samopowiadzenia się ich nie wymaga. Ciągłe jakby musi miłość udowadniać, że jest autentyczna, prawdziwa, szczerą. W przeciwnym bowiem razie nie zazna spełnienia, zostanie odprowadzona. A tego bardzo ona nie chce. Więc poddaje się barbarzyńskiemu prawu, temu niesprawiedliwemu wymogowi. Jaki czyni mu zadość? Otóż pokazuje swoje rany.

To jest niesamowite! Mnie przynajmniej przypawia to o dreszcze. Miłość, aby udowodnić, że jest miłością, odsłania ślady po cierpieniu, jakiego doświadczyła, jakie zniosła – ślady, które w normalnym trybie skrywa, zasłania. Miłość potwierdza swoją tożsamość, ujawniając to, co pozostało jej po ofierze, jaką złożyła, często wielkiej i skrajnie bolesnej ofierze. Miłość nie krzyczy o swojej ofierze, lecz w ciszy, pokornie pokazuje po niej rany – rany albo zabliznione, wygojone, albo jeszcze i niezaleczone, żywe. Choć kiedy te rany objawia, cała jest poruszona, przejęta. Bo chce być uczoną, ucałowaną, ukochaną; bo chce być odwzajemnioną. Miłość, jakby mówi do tego, kogo chce do siebie przekonać, sobie zjednać: „Dotknij moich rany. One mówią wszystko. Słów tu nie potrzeba. Dotnij moich ran i uwierz, że cię kocham, że jesteś kochany”. To wszystko, co miłość może. Więcej zrobić już nie potrafi. Odsłaniając swoje rany, mówi ona: „Co jeszcze mam dla ciebie zrobić? Nic ponad to zrobić już nie umiem. Niczego więcej zrobić już nie da rady. Teraz ruch należy do ciebie. Teraz od ciebie wszystko zależy”.

Taką miłość – Chrystusa – widzimy na płótnie Gallego i w historii z niewiernym Tomaszem. Jak się z nią obejdzimy? Jak z nią postąpimy?

Ta miłość jest zarazem dla nas wskazówką. Podpowiada nam, jak mamy sobie miłość objawiać nawzajem. Sposób jest jeden, jedna tylko jest droga – o, niebezpieczna i ryzykowna: pokazywać sobie wzajem rany...

MOTORYZACJA**MASZYNY ROLNICZE**

• Kupię ciągniki i maszyny rolnicze, tel. 602-811-423.

NIERUCHOMOŚCI**KUPIĘ**

• Kupię dom (może być do remontu) w centrum Raciborza (mile widziane ulice: Warszawska, Szczęśliwa, Kopnickiej itp.). Tel. kom.: 693-495-957, e-mail: domijul@poczta.fm.

POSIADAM DO WYNAJĘCIA

• Wynajmę mieszkanie w Raciborzu przy ul. Wileńskiej. 2 pokoje z kuchnią, 38 m kw, II p. Tel. 883-431-512.

• Mieszkania 70 m kw., IV p., komfortowo umeblowane, klimatyzacja, cena 1 800 zł, Racibórz, Bosacka, 502-139-302.

• Wynajmę mieszkanie po remoncie 47 m kw., 2 pokoje z kuchnią, IV piętro w centrum (obok TESCO) tel. kontaktowy 507-520-063.

• Do wynajęcia kawalerka 36 m kw., Racibórz, ul. Katowicka, 502-288-081.

PRACA**DAM PRACĘ**

• AAP Euro Labora SP.J. (numer certyfikatu 14601) poszukuje pracowników w branży budowlanej metalowej spawalniczej motoryzacyjnej do pracy w Austrii i Niemczech. Tylko sprawdzone oferty! Zadzwoń do nas! 32-417-20-56; praca@euro-labora.com.

• **Zatrudnimy do prac ogólnobudowlanych na terenie Niemiec i Polski. Praca legalna. Tel. 727-686-699, zw12.78@wp.pl.**

• Poszukuję opiekunek do osób w Niemczech. Wymagany komunikatywny język niemiecki. Wynagrodzenie miesięczne 1 200 – 1 800 € netto, dodatkowo 150 € na dojazd. tel. 0049-2064-443-2033, kom. 0049-1764-589-0942, j.kubina@arcor.de.

TRANSPORT

• Usługi transportowe w kraju i zagranicą. Przeprowadzki, wnoszenie sprzętu AGD, materiałów budowlanych itp., 609-422-555, 783-662-555.

USŁUGI

• Złomowanie pojazdów, usługi lawetą. Auto Hibner, Mateusz Hibner. 44-300 Wodzisław Śl., Pszowska 129 b. Tel. 603-512-269, 32-456-22-60.

USŁUGI REM.-BUD.

• **Frezowanie kominów, szlamowanie i remonty kominów, uszczelnianie, wkłady kominowe, 513-611-500.**

• Komplex-Dach, pokrycia dachowe-pełen zakres usług dekarских, elewacje, malowanie-tynkowanie kompresorem, wykończenia wnętrz, solidnie, tanio, FV, 606-118-496.

• Bezpyłowe cyklizowanie, układanie parkietu, odnowa drewnianych schodów, tarasy drewniane, wypożyczalnia cyklizniarek, 691-539-589, www.parkiety-raciborz.pl.

• Malowanie dachów, elewacji. Papa termozgrzewalna. Mycie dachów, Montaż rynien 514-666-992.

• Cyklinarki bezpyłowe do parkietów i schodów - wypożyczalnia Firma As-Drew, 691-539-589,

• Malowanie, tapetowanie, gładzie, kafelkowanie, podwieszane sufity, tynki, adaptacje poddaszy, strychów. Czysto, solidnie, 530-523-000.

• Ocieplenia budynków i dachów, malowanie elewacji. Realizacja inwestycji z dotacji. Wolne terminy, www.remontyefekt.pl, tel. 502-973-310.

• Gładzie polimerowe za pomocą wałka, gładzie na mokro bez szlifowania, malowanie, 796-076-142.

• Ocieplanie domów, malowanie elewacji. Usługi ogólnobudowlane. Usługi remontowo-malarskie. Wolne terminy, tel. 724-056-954.

ZDROWIE**DERMATOLOGIA**

• Wiktoria Kralewska-Kuźmierz, dr n. med., specj. chorób skóry. Racibórz, Solna 4/3, pn – pt, 15.00 – 17.00, tel. 32-415-37-50.

• Choroby skóry, testy alergiczne, laseroterapia, krioterapia, dermatoskopia. Racibórz, tel. 32-415-37-50, www.derma.neostrada.pl.

KARDIOLOGIA

• Lek. Aleksandra Nowak-Wawrzekiewicz, specjalista kardiolog, poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1, Rejestracja telefoniczna: 602-695-679.

LARYNGOLOGIA

• Dr n. med. Jolanta Grabowska, specjalista laryngolog, pn. i czw. 15.30 – 18.00 dodatkowo wt. 10.00-13.00. Badania: tympanometryczne słuchu, endoskopowe gardła i krtani, Racibórz, Podwale 14/3, rejestracja 501-287-739.

OKULISTYKA

• Racibórz, ul. Długa 17, 32-415-15-94. Anna Tapper-Barto, wtorek, środa 15.00 – 17.00., piątek, 11.00 – 14.00.

ZAKAŻNE

• Lek. med. Anna Kusaj-Potysz specjalista chorób zakaźnych (choroby wątroby, borelioza), Racibórz, ul. Piastowska 29. Rejestracja: tel. 517-538-606.

MEDYCYNĄ NATURALNĄ

• Gabinet bioenergoterapii: schorzenia kręgosłupa i narządów ruchu, stany bólowe, choroby wewnętrzne, Racibórz, ul. Mickiewicza 18, 32-755-21-31.

Chcesz zamieścić ogłoszenie? – odwiedź nasze punkty:

RACIBÓRZ

• Wydawnictwo Nowiny, Sp. z o.o. ul. Zborowa 4
czynne pn. – pt. 8.00 – 16.00
Tel. 32 415 47 27, fax 32 414 02 60

WODZISŁAW ŚL.

• PUT „WW”, ul. Rynek 11,
czynne: pn. – pt. 9.00 – 17.30,
sob. 9.00 – 13.00
Tel. 32 455 55 00

RYBNIK

• Księgarnia „SOWA”,
ul. Sobieskiego 24,
Tel. 32-422-13-85

**lub naszą stronę w Internecie:
ogloszenia.nowiny.pl**

NOWY SERWIS REKRUTACYJNY

praca nowiny.pl

RACIBÓRZ • RYBNIK • WODZISŁAW ŚL. • GLIWICE
JASTRZĘBIE-ZDRÓJ • ŻORY • KĘDZIERZYN-KOŹLE



praca.nowiny.pl ➔ Sprawdź nas już dziś!

CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH (do 15 słów)

- | | | | | |
|-----------------------------|-------------------------|---------------------------|----------------------------|---------------------|
| • motoryzacja – 15 zł | • nieruchomości – 15 zł | • podaruję – 10 zł | • transport – 15 zł | • usługi – 15 zł |
| • biznes – 15 zł | • matrymonialne – 10 zł | • zguby – 10 zł | • turystyka – 15 zł | • wróżby – 15 zł |
| • gastronomia – 15 zł | • nauka – 10 zł | • praca (promocja) – 5 zł | • noclegi – 15 zł | • zdrowie – 15 zł |
| • kredyty, pożyczki – 15 zł | • różne – 10 zł | • towarzyskie – 30 zł | • usługi rem.-bud. – 15 zł | • zwierzęta – 15 zł |

OGŁOSZENIE PODWÓJNE (16 do 30 słów) + 10 zł!

za 5 złotych wyróżnij drobne ogłoszenie

POGRUBIENIE*

• **Sprzedam działkę na Księżycu. Tanio. Tel. 000-000-000.**

* Czcionka pogrubiona, kolor czarny

RAMKA*

• **Kupię kota w butach (czierwone kozaki).**

* Czcionka czarna, ramka czarna

KONTRA*

• **Poszukuję towarzysza spacerów. Czerwony Kapturek.**

* Czcionka biała, tło czarne

APLA*

• **Dam pracę Krasnoludkom. Królewna Śnieżka.**

* Czcionka czarna, tło niebieskie

KOLOR*

• **Wynajmę amfibię. Atrakcyjne rabaty. Pan Samochodzik.**

* Czcionka niebieska

Wymienione opcje wyróżnień można łączyć ze sobą w dowolny sposób. Oferta ważna od 15 czerwca 2010 r.

